Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, poniedziałek 5 grudnia 1932. Nr. 330

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.686.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inserały redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bomba wybuchła przedwcześnie...

Sensacyjny zwrot w sprawie studenta Zamorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 3. 12. (T) Lwów żyje pod wrażeniem niebywale sensacyjnego zwrotu w aferze studenta Zamorskiego. Mianowicie dziś przedpołudniem odbyła się operacja ręki i szyi rannego w środę Zamorskiego, rzekomej ofiary strzałów rewolwerowych.

Zamorski wskazał na dwóch Żydów, jako na tych, którzy strzelali do niego. Obaj zostali aresztowani. Operacja przeprowadzona dziś przez prof. Ostrowskiego wykazała w ręce i w szyi Zamorskiego obecność kilkudziesięciu od łamków blachy, pochodzących z puszki blaszanej, a więc Zamorski trzymał w ręku rodzaj bomby, której chciał użyć do celów prowokacyjnych, a która przedwcześnie wybuchając, zraniła go ciężko.

Niezależnie od wyników operacji Zamorski był przesłuchiwany przez sędziego śledczego oraz prokuratora, przyczem złożył zeznanie, że w czasie pochodu niósł petardę w ręku. Przyznanie to musiało z miejsca spowodować zastanowienie śledztwa przeciwko osobom, na które Zamorski wskazał, że strzelały do niego, oraz równoczesne wszczęcie dochodzenia przeciwko samemu Zamorskiemu. Zamorski jest osobnikiem o bujnej przeszłości, który już z niejednego pieca politycznego chleb jadał. Był członkiem zarówno organizacyj endeckich jak i sanacyjnych.

Aresztowania wśród młodzieży endeckiej

Lwów. 3. 12. (T) W dniu dzisiejszym władze przeprowadziły szereg rewizyj wśród przywódców tutejszej młodzieży endeckiej. W wyniku tych rewizyj aresztowano dziesięciu kierowników organizacji wszechpolskiej młodzieży oraz obożnych OWP, która to organizacja jest na terenie Małopolski Wschodniej zakonspirowana. M. in. został również aresztowany jeden z redaktorów endeckiego „Kurjera Lwowskiego" dr. Klaudjusz Hrabyk (pamiętamy go jeszcze z „działaności" w Krakowie. — Red.) Śledztwo idzie w kierunku prowadzenia tajnej organizacji oraz podburzania do wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu. Pozatem stwierdzono ponad wszelką wątpliwość antypaństwową działalność OWP.

Dziś wypuszczono na wolność aresztowanych przy ul. Kopernika Blausteina i Schönfelda.

Na uniwersytecie i na politechnice

Lwów. 3. 12. (T)) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się wykłady na uniwersytecie. Wykłady miały naogół przebieg spokojny. Jedynie przed uniwersytetem doszło do bójki między młodzieżą endecką i sanacyjną. Na politechnice, wbrew pierwotnemu zamiarowi, nie podjęto jeszcze wykładów, mają one być podjęte w poniedziałek. Zwłokę tą tłomaczą w kołach poinformowanych trwającym jeszcze wciąż niepokojem szczególnie wśród techników, którzy na terenie Lwowa są przywódcami wszystkich awantur.

Demonstracje studentów endeckich w Warszawie

Warszawa, 3. 12. Sin. Dziś o godzinie 11 odbyło się nabożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu za duszę Grotkowskiego. Jeszcze przed nabożeństwem zebrał się ogromny tłum akademików na ulicy przed kościołem i na chodniku, tuż obok muzeum przemysłu i rolnictwa. Na gmachu muzeum zawieszono dwie chasydzkie czapki.

Nabożeństwo trwało 40 minut Po nabożeństwie tłum studentów z pałkami w rękach udał się na miasto. Część studentów ruszyła w stronę Nowego Świata, część w stronę Marszałkowskiej do Aleji Jerozolimskich. Po drodze demonstranci wybili szyby w Towarzystwie Podróży Cooka, oraz w oddziale warszawskim „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", jak również w jednym z sklepów chrześcijańskich przy ul. Chmielnej. Chcieli również zdemolować lokal restauracji Hirschfelda, lecz policja temu przeszkodziła.

Studenci wznosili okrzyki: Precz z Żydami! i rozrzucali odezwy z napisami: Pamiętaj o zamordowanym Grotkowskim! Nie kupuj u Żydów!

Za studentami szła silnie skonsygnowana policja, oraz samochód z hydrantem, który był w częstem użyciu, oblewając studentów wodą. Po drodze przed domem akademickim przy ul. Grójeckiej doszło do bójki. Policja zaczęła rozpraszać studentów, aresztując 34 przywódców, którzy staną w poniedziałek przed sądem administracyjnym na podstawie ustawy o wykroczeniach.

Ogród Saski był dziś zamknięty do godziny 1, Ogród Krasińskich — przez cały dzień.

Kontrdemonstracja Legjonu Młodych

Warszawa, 3. 12. (Sin) Dziś w godzinach wieczornych odbyły się demonstracje sanacyjnego Legjonu Młodych, jako odpowiedź na przedpołudniowe demonstracje studentów endeckich. Pochód ruszył w stronę Belwederu, przyczem demonstranci wznosili okrzyki: Niech żyje Marszałek Piłsudski! Precz z Obwiepolem!

W drodze powrotnej demonstranci wybili szyby w lokalu endeckiej „Gazety Warszawskiej" przy ul. Zgoda.

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego):

Dwa miesiące za pobicie Żyda

Warszawa, 3. 12. (Sin) Wczoraj wieczorem stanął przed sądem grodzkim student Gejzarski oskarżony o pobicie w Ogrodzie Saskim Samuela Millera. Gejzarski został skazany na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. Wyrok podlega natychmiastowemu wykonaniu.

—o§o—

P. premjer na Zamku

Warszawa. 3. 12. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj na dłuższej audjencji prezesa rady ministrów Prystora. P. premjer informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Curtius agituje w Nowym Jorku

Polemika z Paderewskim

Berlin, 3. 12. PAT. Były minister spraw zagranicznych Curtius wygłosił odczyt w Nowym Jorku w Towarzystwie Ligi Wychowania Politycznego Młodzieży. Odczyt dotyczył Pomorza Polskiego. Mowca zaatakował m. in. Paderewskiego z powodu złożonych przezeń na ostatnim bankiecie oświadczeń, twierdząc, że Pomorze historycznie od dawna należy do Niemiec, gdyż odstąpione zostało Niemcom przez królów polskich.

Następnie Curtius wyraził przekonanie, że obecny stan rzeczy jest niemożliwy do zniesienia(!) i że Niemcy zamierzają domagać się rewizji tego stanu na drodze pokojowej.

Z hasłami Popławskiego pod pomnikiem Mickiewicza...

W jakim celu endecy inspirują, moralnie popierają i usprawiedliwiają ekscesy antyżydowskie? My wiemy doskonale — i wie o tem także politycznie uświadomiona a szowinizmem endeckim niezarażona część społeczeństwa polskiego, — że endecji chodzi o rozgrywkę z obecnym rządem na płaszczyźnie dla niej, dla endecji, najwygodniejszej — na terenie „żydowskim“. Ale co endecy mają do powiedzenia w tej materji? Oni wszakże nie przyznają się do prawdziwych swoich intencyj, wprost przeciwnie — oburzają się do żywego, gdy się odkrywa ich karty i odsłania ich oblicze. Zobaczmy tedy, jakie ideologiczne podłoże konstruują sami endecy dla uzasadnienia swego stanowiska wobec antyżydowskich ekscesów!

Naiwni ludzie — my również należymy do tych naiwnych — tłómaczą ciągle endekom, że biciem, rękoczynami i rozbijaniem szyb nie rozwiąże się przenigdy sprawy żydowskiej w Polsce, co więcej — nie posunie się tego rozwiązania ani o krok naprzód. Otóż należy poinformować opinję publiczną, że tego przekonania endecy właśnie nie podzielają. Odnośnie do ekscesów antyżydowskich zajmują ani takie same stanowisko, jakie komuniści zajmują wobec strajków czysto politycznych, podburzania bezrobotnych do gwałtownych wystąpień, akcji bojówkarskiej itp. Komuniści stoją na stanowisku, iż wszystkie te manifestacje, jeśli nawet połączone są z krwawemi ofiarami, to jednak mają swój sens i uzasadnienie, gdyż przygotowują siły oraz nastrój dla generalnego i ostatecznego wystąpienia w odpowiedniej chwili. Są to krótko mówiąc, praktyczne lekcje przygotowawcze dla rewolucji socjalnej, pojętej jako czasowo skoncentrowany akt gwałtu i przemocy. Tem samem, czem dla komunistów są wspomniane właśnie wystąpienia czynne, są dla endeków — pod kątem widzenia wymarzonego przez nich rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce — inspirowane przez nich i politycznie pokrywane stałe coroczne ekscesy antyżydowskie. Tu jednak zachodzi ciekawe pytanie: A jak, wedle endeków, ma wyglądać ostatni, decydujący akt rozwiązania kwestji żydowskiej, ukoronowanie sporadycznych ekscesów antyżydowskich? Jaki ma być efekt i rezultat tych wszystkich ekscesów? Do czego one w ostateczności zmierzają? Jaki przyświeca im cel ostateczny?

Na to niezwykle interesujące pytanie znajdujemy odpowiedź w ostatnim numerze (z dnia 4. bm.) teoretyczno-naukowego organu narodowej demokracji, tygodnika „Myśl Narodowa“, w artykule odpowiedzialnego redaktora tego pisma p. Jana Rembielińskiego. P. Rembieliński przypomina rozprawę jednego z głównych teoretyków antysemityzmu polskiego, Jana Ludwika Popławskiego, ogłoszoną przed 30-tu laty. W tejże rozprawie pt. „Pochodzenie i istota sjonizmu“ (1902), Popławski, opierając się z kolei na Ziemińskim, dowodzi, że Żydzi są „sektą“ (sic) i że przechodzą kolejno trzy fazy w stosunku swoim do społeczeństwa, wśród którego żyją. W pierwszej fazie sekta troszczy się tylko o swój byt materjalny, „nie biorąc udziału w życiu miejscowego(!) społeczeństwa“. W drugiej fazie sekta bogaci się, bierze już udział w życiu społeczeństwa, które „poddaje się w wielu rzeczach ich (Żydów) kierownictwu“. W trzecim okresie sekta jest już potężna, góruje nad otoczeniem, narzuca mu swe przewodnictwo, co wyradza opozycję przeciwko sekcie, wrogie wobec niej stanowisko i. w rezultacie, „wybuchy nienawiści ludowej“. „Ostatnim momentem — kończy Popławski swój wywód historjozoficzny — było dotychczas zawsze wywłaszczenie i wypędzenie sekty. Obecnie żydzi w Europie znajdują się mniewięcej w połowie trzeciego okresu...“

Z tej całej gadaniny, która jest w równym stopniu szaleństwem co i idjotyzmem, wynika więc, że żydostwo europejskie znajduje się obecnie (1902, no i dzisiaj) w przededniu generalnego „wywłaszczenia i wypędzenia“. Odpowiedzialny redaktor teoretycznego organu narodowej demokracji cytuje powyższy wywód śp. Popławskiego — Panie świeć nad jego duszą! — z zupełną aprobatą, ot tak jak socjaliści cytują Marxa a komuniści Lenina. Dogmat. Kanon. Niewzruszona zasada wiary.

Teraz już wiecie, do czego służą i jaki cel mają, wedle własnego wyznania endecji — maltretowania studentów i studentek żydowskich, bicie Żydów po ulicach, napady na mieszkania żydowskie, rozbijania szyb w sklepach żydowskich. Są to introdukcje do „wywłaszczenia i wypędzenia sekty“.

Od siebie dodaje tylko p. Rembieliński komentarz tej treści, że Żydzi, czując co się święci i nie mając całkowitego już zaufania do swoich dwóch dotychczasowych filarów, tj. „pieniądza i tajnej organizacji“ (pod „tajną organizacją“ należy rozumieć demokrację europejską, szabesgojów itp.), zaczynają sami myśleć o swojej obronie, a więc namiętnie uprawiać sporty, entuzjazmować się dla krzepkości fizycznej itp. Endecki żydoznawca nie doszedł zapewne jeszcze do tego miejsca w swoich „studjach“, gdzie się dowie, że na jednym z pierwszych kongresów sjonistycznych rzucone zostało przez Maksa Nordaua hasło o regeneracji fizycznej żydostwa, jako koniecznem dopełnieniu regeneracji duchowej. Lecz mniejsza o to. Nas interesuje rzecz główna, a nie głupawy do niej komentarz. Nas interesuje ostateczny i maksymalny program narodowej demokracji w sprawie żydowskiej w Polsce. Programowi temu jest na imię: wywłaszczenie i wypędzenie.

Popławski już niestety nie żyje, ale p. Rembieliński (nomen omen) zechce nam niewątpliwie w następnych numerach „Myśli Narodowej“ wyjaśnić łaskawie — nie, uchowaj Boże, jak się ten „Endziel“ da połączyć z etyką ludzką, z chrześcijaństwem, z zasadą równouprawnienia i praworządności w państwie (o te fikcje zupełnie nie chodzi, skądże?) — ale jak się to da zrobić w praktyce... Śp. Ferdynand i Izabella — Panie, świeć na ich duszą! — mogli to zrobić, bo mieli Żydów dokąd wypędzić. Dokąd chciałby nas dzisiaj — gdyby mógł! — wypędzić epigon śp. Popławskiego? Jeżeliby znał tak kraj, do którego możnaby nas wypędzić, całe masy naszego ludu sameby wyemigrowały i jeszcze nadomiar serdecznie podziękowałyby za informację. Trudno chyba przypuścić, że w braku takiego kraju zawieziono by nas do Gdyni i tam wrzucono hurtem do morza. Takiej ewentualności nie przewidział nawet Popławski..

Jeszcze jedno. Endecy wyrządzają ciężką krzywdę pamięci Ferdynanda i Izabelli, jeśli dla swojego zoologicznego barbarzyństwa biorą sobie tę parę królewską za patronów. Ferdynand i Izabella, wychowani na nauce św. Inkwizycji, nie wypędzili Żydów ot poprostu, lecz przedtem wezwali ich do nawrócenia się na religję katolicką. Dopiero ten Żyd, który nie chciał przyjąć religji panującej (cuius regio eius religio), musiał chwycić za kij wędrowny i pójść w świat, mając przed sobą otwarte bramy do szeregu krajów. Endecy natomiast — mimo, że o całych czterysta lat starsi w (pożal się Boże) kulturze i cywilizacji — nie dają nam żadnej atlernatywy, lecz poprostu — wywłaszczają i wypędzają. Tej zaś alternatywy nie dają nam z całkiem prostego powodu: boją się o czystość rasową... Pozostaje więc tylko — wywłaszczenie i wypędzenie...

* * *

Zanim to jednak nastąpi — niech nam będzie wolno jaknajuprzejmiej i jaknajgrzeczniej poprosić panów realistów żydożerczej ideologji, ażeby — jak to we Lwowie miało miejsce (tylko, że policja ich rozpędziła) — nie załatwiali swoich potrzeb pod pomnikiem — Adama Mickiewicza. Wszystko dobrze — wyrzucanie z uniwersytetów, rozbijanie głów przechodniom, wybijanie szyb, propaganda wywłaszczenia i wypędzenia — doskonale, ani słowa! — ale manifestacje antyżydowskie pod pomnikiem twórcy legjonu żydowskiego, pod pomnikiem Człowieka, który wołał: „Izraelowi bratu starszemu, cześć, poważanie i miłość na drodze ku jego zbawieniu doczesnemu i wiecznemu; równe we wszystkiem prawo“ — nie, na to trudno znaleźć określenie, któreby się dało... wydrukować. W. B.

Komunikat oficjalny

o sobotnich demonstracjach w Warszawie

Warszawa, 3. 12. PAT. Nie zważając na obietnice, złożone rektorowi przez prezesów Bratnich Pomocy wyższych uczelni oraz odezwę, wydaną przez prezydjum Zrzeszeń polskich korporacyj akademickich studenci po wyjściu z kościoła zaczęli demonstrować, wznosząc różne podburzające okrzyki.

Mimo ostrzeżenia i wezwania policji grupy młodzieży demonstrowały wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Światu, przyczem wybito szyby w firmie „Wagons Lits“, w „Bristolu“ i „I. K. C.“ oraz w kilku sklepach m. in. chrześcijańskich o nazwiskach o brzmieniu niemieckiem. Stwierdzone zostało, że ze studentami współdziałały męty społeczne. Policja natychmiast przystąpiła do rozpraszania demonstrantów i aresztowania sprawców. W większości wypadków sprawcy zostali przyłapani na gorącym uczynku. Grozi im kara więzienia do lat 5. Oprócz tego zaś relegańci z uczelni odpowiadać będą cywilnie za poczynione szkody.

Ogółem aresztowano 34 osoby. Grupy te demonstrowały na ulicach: Chmielnej, Alejach Jerozolimskich, Brackiej, Marszałkowskiej, Filtrowej oraz Grójeckiej przed Domem Akademickim. Pozatem rozrzucono ulotki, nawołujące do bojkotu Żydów oraz druki komunistyczne, wydane przez organizację „Życie“.

Mała umowa handlowa z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. (Sin) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być zawarta t. zw. mała umowa handlowa z Niemcami. Rokowania w tej sprawie toczyły się już od pięciu miesięcy. Umowa przewiduje wzajemne kontyngenty towarów w obrocie między Polską a Niemcami.

Chcemy mieć 24- i 25-tą brygadę!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. (Sin) Na zjeździe delegatów Związków Legjonistów wygłosił pułkownik Sławek sensacyjną mowę, w której oświadczył m. in.: Zarzucają nam, że mamy już czwartą i piątą brygadę. Chcielibyśmy mieć 24 i 25-tą tak, aby zgrupować w naszym obozie całe społeczeństwo. Pułk. Sławek oświadczył również, że nieprawdą jest, jakoby rząd p. Prystora był rządem dyktatury. Ludzie wchodzący w skład tego rządu, są szczerymi demokratami i opierają się na na systemie parlamentarnym.

Zgon ambasadora polskiego przy Kwirynale

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. (Sin) W Warszawie zmarł dziś ambasador polski przy Kwirynale Stefan hr. Przeździecki, do niedawna szef protokołu dyplomatycznego. Zmarły znany był ze swej odwagi. Dziesięć lat temu podczas przysięgi prez. Narutowicza, gdy b. premjerowi Nowakowi zabrakło odwagi w towarzyszeniu Narutowiczowi w drodze do Sejmu, hr. Przeździecki towarzyszył mu przez cały czas w otwartym powozie.

Korespondent Wasz rozmawiał z hr. Przeździeckim jeszcze ubiegłej środy na dworcu, gdzie oczekiwano na przyjazd min. Becka. — Śmierć nastąpiła nagle. Dziś zrana, gdy służący wszedł na sypialni hr. Przeździeckiego, zastał go w pozycji klęczącej obok otomany. Prawdopodobnie zmarły chciał sięgnąć do dzwonka elektrycznego i tu go śmierć zaskoczyła.

Dziwnym trafem zmarł również dziś w Rzymie poseł francuski przy Kwirynale p. Beaumarschais.

Zagadkowe samobójstwo oficera

Warkzawa, 3. 12. (Sin) Prokurator przy wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie prowadzi dochodzenie w sprawie zagadkowego samobójstwa oficera podporucznika 63-go pułku piechoty Stanisława Szostaka. Szostak został zatrzymany na mieście po jakiemś zajściu w „Adrji“ przez oficera kontrolnego i następnie został odprowadzony do komendy miasta, celem przesłuchania i złożenia wyjaśnień. W odległości kilkunastu metrów od komendy miasta podpor. Szostak przyłożywszy do skroni rewolwer, wystrzelił do siebie i padł ciężko ranny na ziemię i niedługo potem zmarł.

Łokietek skazany na rok więzienia

Warszawa, 3. 12. (Sin) Dziś o godzinie 1 ogłoszony został wyrok w procesie Łokietka. Łokietek oraz jego wspólnicy bracia Grossmanowie skazani zostali po jednym roku więzienia każdy. Reszta oskarżonych została uniewinniona.

Epidemja grypy w Warszawie

Warszawa, 3. 12. (Sin) Epidemja grypy przybrała w Warszawie tak na sile, że Kasa Chorych zmuszona była zaangażować dodatkowo 100 lekarzy. Pewna apteka w śródmieściu w ciągu jednego dnia sprzedała 5,000 proszków aspiryny.

Min. Jędrzejewicz o ekscesach lwowskich

Wywiad z zagranicznym dziennikarzem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. (Sin) P. minister oświaty Jędrzejewicz udzielił jednemu z korespondentów zagranicznych wywiadu na temat ostatnich ekscesów antysemickich.

Na pytanie jakie są przyczyny ostatnich zajść we Lwowie p. minister oświadczył: Przyczyny są dwojakie. Zasadniczą przyczyną jest antysemityzm pewnego wcale nie najliczniejszego odłamu młodzieży. Prądy antysemickie nurtują również w wielu krajach poza Polską, a także poza Europą. Wytwarzają one wśród żywiołów, które im ulegają atmosferę podniecenia, łatwo prowadzącą do zaburzeń. W Polsce hasła i nastroje antysemickie wyzyskiwane są przez pewne koła polityczne, będące w opozycji do rządu. Koła te wyzyskują każdą okazję, aby utrudnić rolę rządu.

Nadają się do tego celu zaburzenia uliczne. Dopiero na tem tle stanie się zrozumiały skutek zajścia, jakie miało miejsce w nocy z soboty na niedzielę 27. u. m. To zajście miało charakter bójki pomiędzy podochoconymi korporantami a kilku indywiduami z mętów społecznych. Traf zrządził, że osobnicy, którzy paranili akademików, byli pochodzenia żydowskiego. Okoliczności, w jakich nastąpiły wypadki, wykluczają jednak możność porachunków na tle politycznem czy narodowościowem. Ekscesy antysemickie, które odbyły się we Lwowie w niedzielę 27. u. m. popołudniu miały charakter odruchów, ponieważ młodzież nie była jeszcze poinformowana o okolicznościach śmierci studenta Grotkowskiego. W dniu następnym zajście to zostało wyjaśnione przez prasę. Od tej chwili powinno było nastąpić uspokojenie . Jednakże organizacje polityczne młodzieży opozycyjnej tak nacjonalistycznej jak i komunistycznej postanowiły wyzyskać sytuację dla swoich celów. Oto przyczyna zaburzeń na terenie wyższych uczelni lwowskich.

Na pytanie jaki przebieg miały zajścia i jakie było ich natężenie p. minister oświadczył: — **Zajścia miały charakter dość poważny,** ponieważ działał czynnik emocjonalny — śmierć studenta Polaka. Jednakże nie przyjęły one charakteru groźnego ani pogromowego, jakto starały się insynuować pewne czynniki. Nikt z pośród ludności żydowskiej nie został zabity, a ranni byli po jednej i drugiej stronie. **Reakcja ze strony władz szkolnych i administracyjnych następowała szybko, energicznie i sprawnie.** Rektorzy szkół akademickich zawiesili wykłady zaraz na wstępie zaburzeń, przecinając możność walki w murach uczelni. Policja rozpraszała z wielką stanowczością grupy demonstrantów i aresztowała przywódców. Czynniki oficjalne zdecydowane były od początku stłumić rozruchy. Pewną trudność spowodowało przyłączenie się do manifestującej młodzieży **szumowin społecznych,** które pragnęły wyzyskać sytuację, celem rabunku. Próby te poza nielicznemi wypadkami zostały w zarodku stłumione.

— Czy i w innych miastach groziły zaburzenia?

— **Władze stwierdziły próby przeniesienia zaburzeń do innych środowisk akademickich, ale wczas temu zapobiegły.** Energiczne stanowisko władz bezpieczeństwa, które nie dopuściły do ekscesów ulicznych zrobiło swoje. Obecnie można zauważyć, że spokój został przywrócony.

— **Czy istnieje możność powtórzenia się ekscesów?**

— **Teoretycznie istnieje, ale praktycznie zmniejsza się z godziny na godzinę. Ogół młodzieży polskiej jest przesycony ostatniemi awanturami.** W zajściach występowały tylko bojówki partyjne w towarzystwie mętów społecznych. **Wypadki lwowskie wstrząsnęły nawet sumieniem młodzieży dotychczas biernej, która zaczyna przeciwstawiać się czynnie bojówkom.**

Hoover przychylny, kongres - nieubłagalny

Paryż, 3. 12 PAT. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu. Otoczenie prezydenta Hoovera daje do zrozumienia, iż prezydent uznaje większość argumentów przytoczonych w nocie brytyjskiej, jednakże **Kongres stoi niewzruszenie na swem stanowisku odmownem.**

Po zaznajomieniu się z treścią noty wrogi nastrój Kongresu zwrócił się nietylko przeciwko W. Brytanji, lecz również i przeciwko Hooverowi. Twierdzenie, zawarte w nocie angielskiej, według którego inicjatywa układów lozańskich wyszła za aprobatą rządu waszyngtońskiego, wywołało żywe protesty wśród senatorów. Układy lozańskie są sprawą czysto europejską, w której Stany Zjednoczone **nie mogą być absolutnie zaangażowane.**

W kołach politycznych Waszyngtonu odnosi się wrażenie, że opór państw dłużniczych ma swe źródło w zachęcie, a nawet przyrzeczeniach, poczynionych przez Hooevra bez wiedzy Kongresu, który jest wyłącznie suwerenny w sprawie długów. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że nota francuska znajdzie jeszcze chłodniejsze przyjęcie.

Jaka będzie pogoda

Warszawa, 3. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 4 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Naogół zachmurzenie przeważnie duże. Po rannych mgłach w ciągu dnia możliwe krótkie przejaśnienia, poczem ponowny wzrost zachmurzenia, aż do przelotnych deszczów. Nieco chłodniej, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Z DNIA.

Bić, albo nie bić?

We wczorajszym „Głosie Narodu" ukazał się artykuł wstępny poświęcony „wydarzeniom lwowskim". Publicysta „Głosu Narodu" nie dziwi się zaburzeniom studenckim w Polsce, skoro nawet w krajach, w „których supremacja Żydów w wyższych uczelniach i wogóle w życiu publicznem nie jest tak dominująca jak u nas, reakcja przeciwko Żydom jest tak silna, że rozruchy antyżydowskie są zjawiskiem niemal codziennem(?)", ale ostatecznie i on „nie może chwalić tych metod", tj. „bicia, ani tembardziej(!) tłuczenia szyb".

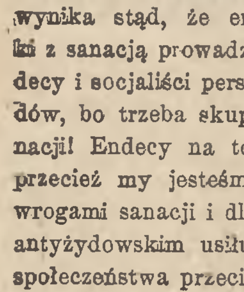
Wspominamy tutaj o tym artykule nie w celu polemizowania z nim, bo ostatecznie trudno żądać od „Głosu Narodu", ażeby był taki chrześcijański i demokratyczny w rzeczywistości, jakim jest w teorji...

Idzie nam zgoła o co innego. Głównym motywem, dla którego „Głos Narodu" „potępia" ekscesy antyżydowskie, jest to, że społeczeństwo polskie, powinno zdaniem autora, skoncentrować się obecnie w jednym kierunku, mianowicie „w kierunku przywrócenia w państwie stosunków normalnych", a więc powinno „unikać wszystkiego, co obecny stan rzeczy może umacniać i utrwalać". W języku prostego człowieka znaczy to, że trzeba się solidarnie skupić na froncie walki z sanacją, podczas gdy ekscesy antyżydowskie odrywają uwagę szerokiego ogółu od tego celu, co więcej, wzmacniają jeszcze rządy sanacyjne.

W imię walki z sanacją oświadcza się więc „Głos Narodu" przeciwko ekscesom antyżydowskim. Podobne stanowisko zajął zresztą także i warszawski organ PPS.

A cała słabość, cała niekonsekwencja i krótkowidzący oportunizm takiego ustosunkowania się do sprawy ekscesów antyżydowskich wynika stąd, że endecja właśnie w imię walki z sanacją prowadzi swoją wojnę z Żydami. Chadecy i socjaliści perswadują endecji: Nie bijcie Żydów, bo trzeba skupić wszystkie siły przeciw sanacji! Endecy na to odpowiadają: głuptaskowie, przecież my jesteśmy jeszcze większymi niż wy wrogami sanacji i dlatego właśnie pod sztandarem antyżydowskim usiłujemy zorganizować opozycję społeczeństwa przeciw rządowi sanacyjnemu, jako rządowi wujków żydowskich!

A my, Żydzi, jesteśmy w tej rozgrywce naprawdę nieszczęśliwym i pożałowania godnym pionkiem. Tylko, że — przeżyliśmy już znacznie gorsze burze w ciągu naszej tysiącletniej męczeńskiej a zarazem bohaterskiej historji i — wychodziliśmy z nich cało. (b)



Dobitny akt oskarżenia

W czasie dorocznych ekscesów w miastach uniwersyteckich w Polsce daje się zauważyć jedno znamienne zjawisko, jeden charakterystyczny szczegół, nad którym warto się nieco dłużej zatrzymać. Wedle wszystkich relacyj władz i obserwatorów, głównymi uczestnikami rozruchów antyżydowskich, członkami bojówki wysuwającej się na przedni front, jest **młodzież akademicka z pierwszego roku studjów.** Ona to dostarcza głównie materjału dla wykonania rozkazów i poleceń agitatorów endeckich, którzy bądź to już dawno uniwersytet opuścili bądź też znajdują się na wyższych latach studjów, bądź też, co jest najczęstszem zjawiskiem, nie mają nic wspólnego ze studjami uniwersyteckiemi. Młodzież wyższych lat studjów uniwersyteckich w przeważającej większości nie bierze bezpośrednio udziału w demonstracjach i rozruchach. Z niej rekrutują się, jak już wyżej powiedzieliśmy, conajwyżej agitatorzy, których liczba nie jest zresztą nigdy duża. Najaktywniej atoli uczestniczą we wszystkich rozruchach najmłodsi słuchacze uniwersyteccy, którzy dopiero przed kilkoma miesiącami opuścili mury szkoły średniej.

Tego faktu, który został wielokrotnie ustalony i stwierdzony, nie można wyłącznie tłómaczyć siłą przekonywującą agitacji endeckiej, nie można go też wytłómaczyć rzekomo olbrzymim wpływem endecji wśród młodzieży polskiej, wchodzą tu bowiem niewątpliwie w grę inne, ważniejsze momenty, **zespolone ściśle z wychowaniem tej młodzieży.** Innemi słowy — masowy udział studentów pierwszego roku na uniwersytecie w ekscesach antyżydowskich jest przedewszystkiem **dobitnym aktem oskarżenia przeciwko obecnej, polskiej szkole średniej.** Nie należy się bowiem łudzić: fakt, że młodzież, która bezpośrednio po opuszczeniu murów szkoły średniej i w dwa miesiące po uzyskaniu świadectwa dojrzałości chwyta za kije i pałki, rozbija szyby, napada niewinnych i bezbronnych ludzi, demonstruje przeciwko profesorom i ujawnia zoologiczną nienawiść objawiającą się w ohydnych czynach w stosunku do swoich kolegów żydowskich, ten fakt mówi więcej o polskiej szkole średniej, niż setki artykułów pedagogicznych, niż setki przemówień rozmaitych dygnitarzy szkolnych. W ciągu dwóch miesięcy studjów uniwersyteckich przy najrozleglejszej agitacji nie można w żaden sposób spowodować takiego roznamiętnienia, nie sposób rozdmuchać tyle nienawiści, ile można zaobserwować u najmłodszych studentów z okazji dorocznych ekscesów. Młodzież ta widocznie przychodzi ze szkoły średniej tak przygotowana, że hasła nienawiści szerzone przez endecję padają na podatną glebę a w każdym razie — niedość uodpornioną na jad, jaki wszczepiają w jej duszę agitatorzy. **Tylko tak można zrozumieć masowy udział najmłodszego rocznika uniwersyteckiego w ekscesach antyżydowskich, tylko tak da się wytłómaczyć fakt, że z tego rocznika rekrutują się najaktywniejsi bojówkarze i najbardziej roznamiętnieni demonstranci.**

Jest to objaw, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Fakty zaś stwierdzone podczas ostatnich ekscesów antyżydowskich powinny być poważnem ostrzeżeniem dla władz szkolnych, kierujących szkołami średniemi. Wiemy, że wśród tych władz istnieją **obecnie tendencje potępiające najenergiczniej ekscesy antyżydowskie,** wiemy, że problemy szkolne rozważa się obecnie pod **aspektem ogólno-państwowym,** i że władze szkolne niejednokrotnie dały wyraz poglądom, **że młodzież powinna być wychowana w tym duchu, by nie dała się porwać byle jaką ruchawką endecką.** A jednak wyniki tych tendencyj są, jak dotąd, znikome. Polska szkoła średnia dostarcza jeszcze ciągle materjału dla agitacji endeckiej, wydaje jeszcze ciągle demonstrantów, bojówkarzy przeżartych zgubnemi dla państwa hasłami nienawiści. Pokutuje w niej **duch endecki,** który jeśli nie oficjalnie, to okrężnemi drogami szerzy hasła nienawiści w stosunku do Żydów. I jeszcze jedno: obecna szkoła średnia, która powinna dać młodzieży jasny pogląd na zadania obywatela, bo jej głównem zadaniem jest przecież wychowanie obywatela, sprawom tym poświęca jaknajmniej uwagi. Jeśli zaś chodzi o moment żydowski, to jest on przedstawiany przeważnie w sposób tak dziwaczny, często karykaturalny i ironiczny, że nie można się dziwić, iż młodzież szkoły średniej nie mając wyobrażenia o prawdziwej sytuacji Żydów w Polsce, wierzy rozmaitym agitatorom endeckim.

Sprawa, którą wyżej poruszyliśmy, jest poważna, i należałoby sobie życzyć, by władze szkolne zastanowiły się nad faktami, ujawnionemi w ciągu ostatnich wypadków i wyciągnęły z nich należyte konsekwencje. Chodzi tu bowiem nietylko o ekscesy antyżydowskie, chodzi także o zasadnicze zagadnienie wychowawcze, o duszę przyszłego pokolenia polskiego i o rolę polskiej szkoły. Rola ta jest jak dotąd mało budująca. Świadczą o tem najdobitniej ekscesy antyżydowskie, — silny akt oskarżenia przeciwko tej szkole. L. R.

KOMUNIKATY.

— **KONWENT SENJORATÓW SJOŃSKICH KORPORACYJ AKAD. W KRAKOWIE** odbył onegdaj posiedzenie, na którem zreaktywowano Konwent Senjoratów i wybrano prezydjum na semestr VIII. w składzie nast.: prezes mgr. Edward Rosthal, wicepr. cand. phil. Rubin Fuksenbronner, sekretarz: cand. iur. Stanisław Goldberger, wicesekr.: cand. agr. Meir Celter.

— **„JEHUDA".** Dziś o godz. 2'30 Walne Zebranie.

— **KOMITET LOKALNY SPP. „HITACHDUT".** Dziś o godz. 3'30 pop. w sali Merkazu, Krakowska 41 zebranie członków. 1) Obecna sytuacja w Palestynie — ref. tow. prof. M. Mühlstein. 2) Sytuacja w partji w Polsce — ref. tow. dr. O. Menasche. Po referatach dyskusja.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Posiedzenie Honorowego Komitetu Jubileuszowego Senjorów dziś o godz. 6-tej w lokalu Starowiślna 1. III. p.

— **PRELEKCJE O WYSPIAŃSKIM W CZECHOSŁOWACJI.** W grudniu odbędą się w większych miastach Czechosłowacji dwie prelekcje Jana Pietrzyckiego na temat: „Wyspiański a nowa Polska" i „Wyspiański jako człowiek i artysta".

— **NIEDZIELNE „CZARNE KAWY"** z dancingiem w „Domu Artystów" będą począwszy od 4 bm. zaczyna się o 5-tej popoł.

NADESŁANE

— **NOWY SĄCZ. „HANOAR HACIJONI"** Z powodu zwołania przez Egzekutywę Org. Sjon. dla Zach. Małop. i Śląska zjazdu chaluców ogólnosjon. do Jasła na dzień 4 bm. Zjazd podokręgu Hanoar Hacijoni w Nowym Sączu zostaje odwołany.

— **SEKCJA KOLARSKA ŻKS. MAKKABI W KRAKOWIE.** Dnia 7 bm. plenarne zebranie w lokalu p. Friescha, Wrzesińska 4, godz. 7'30 wiecz.

— **ZGŁOSZENIA NA OBÓZ „SAMOPOMOCY",** przyjmuje „Przedświt Haszachar", Starowiślna 1, III. p. w poniedziałki, środy i czwartki od 6—7 i w soboty od 3—4.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Plan gospodarczy Izb Handlowych

Izby Przemysłowo- Handlowe przystąpiły do opracowania planu doraźnych zarządzeń gospodarczych mających na celu zwalczenie kryzysu. Na podstawie zgromadzonych danych i materjałów opracowano szczegółowe tezy tych zarządzeń, dotyczących następujących problemów:

1. zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa i samorządów; 2. zaległości ciał prawnopublicznych na rzecz osób i instytucyj prywatnych; 3. uzdrowienia zobowiązań prywatno- prawnych, w pierwszym rzędzie rolniczych, i to odrębnie zobowiązań krótkoterminowych i długoterminowych, hipotecznych o typie obligacyjnym; 4. polityki odsetkowej i organizacji rynku pieniężnego oraz ochrony kapitalizacji; 5. usprawnienia procesów likwidacyjnych, wywołanych przez przesilenie; 6. obciążeń socjalnych produkcji i wymiany; 7. kosztów przewozów kolejowych (zagadnienie interwencji taryfowej); 8. przedsiębiorstw państwowych (pod kątem zagadnień budżetowych); 9. zobowiązań zagranicznych państwa i życia gospodarczego; 10. cen rolniczych i przemysłowych oraz porozumień wytwórców (karteli).

Plan zarządzeń doraźnych jest rozpatrywany przez inne izby przemysłowo- handlowe, poczem będzie przedyskutowany ze sferami rolniczemi i rzemieślniczemi w ramach Stałej Komisji Porozumiewawczej izb przemysłowo- handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Na terenie Komisji tej nastąpić ma uzupełnienie planu zarządzeń doraźnych oraz ewent. skorygowanie pod kątem zapatrywań kół rolniczych i rzemieślniczych. Następnie plan będzie przedłożony rządowi. (—)

Zniżka pensyj — pewna

Wprawdzie rząd nie ujawnił dotychczas swego stanowiska w sprawie obniżki pensyj urzędniczych, jednakże w niektórych kołach BB. redukcja pensyj urzędniczych uważana jest za „nieuchronną konieczność“.

Jeżeliby redukcją pensyj objęte zostały wszystkie kategorje pracowników państwowych, wojska, tudzież przedsiębiorstw państwowych, monopoli, kolei, oszczędność dla skarbu doszłaby do 180 miljonów złotych.

Zniżka pensyj ma nastąpić podobno przed 1. kwietnia 1933 r. (—)

Owoce za konfekcje

Min. Przem. i Handlu przyznał Izbie Polsko-Holenderskiej przydział rekompensacyjny w ilości następującej: 100 wagonów pomarańcz, 50 wagonów jabłek, 50 wagonów suchych śliwek, 10 wagonów pomidorów, po 5 wagonów rodzynek i orzeszków, 1 wagon konopi. Wzmiankowane ilości produktów zostały przydzielone w charakterze rekompensaty za artykuły konfekcyjne, wywiezione z Polski do Holandji. Stosunek rekompensacyjny importu holenderskiego do ilości polskich artykułów eksportowanych wynosi 1:2. (—)

—o§o—

Z CYKLU: ETATYZM W PRAKTYCE.

Polskie drzewo za darmo

Nieraz wskazywaliśmy na kiepskie rezultaty gospodarki Lasów Państwowych. Obecnie mamy do zanotowania nowy „sukces“ p. Loreta.

Odbył się przetarg na dostawę dębowych podkładów kolejowych dla Belgji. Stanęły do niego firmy obce i polskie oraz dyrekcja „Lasów Państwowych“.

Okazało się, że ceny podane przez p. Loreta były najniższe i wobec tego „Lasy Państwowe“ otrzymały dostawę. Nic zdaje się nie byłoby złego w tem wszystkiem, gdyby nie pewien drobiazg.

Jak wykazuje fachowa kalkulacja, ceny pobrane przez p. Loreta od kolei belgijskiej pokrywają **zaledwie koszty obróbki drzewa i transportu, nie pozostawiając żadnej nadwyżki, na pokrycie kosztów surowca.** Inaczej mówiąc, p. Loret oddał Belgom drzewo za darmo. Dodać przytem należy, że w swoim czasie drzewnicy polscy zwrócili się do p. Loreta, proponując mu o wiele wyższą cenę za dębowe podkłady, niż ta, którą płacą obecnie Belgowie. (—)

Sprzedaż nieruchomości przez związki komunalne

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło wojewodom woj. centralnych, że zarówno uchwały związków komunalnych o nabyciu lub zbyciu nieruchomości, jak również wszelkie późniejsze zmiany warunków tych tranzakcyj, naprz. zwolnienie nabywcy nieruchomości od uiszczenia części ceny kupna, wymagają zatwierdzenia właściwych władz nadzorczych. Związki komunalne winny pobierać ustawowe odsetki od wszystkich nabywców nieruchomości, o ile zalegają oni z regularnem wypłacaniem rat ceny kupna. (—)

—oOo—

Korsarze ludzkiego zdrowia

Przed kilku miesiącami opinja publiczna ze zgrozą przyjęła do wiadomości fakt, że częstochowska fabryka eteru popełniła straszliwe nadużycie. Mianowicie, fabryka ta wykazała wobec władz zdrowia fałszywe dane o ilości wyprodukowanego eteru, uzyskany zaś w ten sposób nadmiar sprzedawała do sąsiednich powiatów, jako namiastkę alkoholu monopolowego do picia. W najbliższym już czasie afera ta będzie rozpatrywana w sądzie.

Obecnie znowu dowiadujemy się o pokątnej sprzedaży eteru w różnych stronach kraju. W Małopolsce Wschodniej zdołano aresztować kilku sprzedawców-trucicieli. Tutaj wspomnieć trzeba o tem, że skutki eteryzacji są conajmniej kilkakrotnie silniejsze, aniżeli zwykłej wódki. Ponadto wywołuje on ostre porażenie systemu nerwowego, a w dalszych skutkach histerję i obłęd.

Czas już najwyższy, aby całe społeczeństwo w imię własnego dobra wzięło udział w walce z korsarzami ludzkiego zdrowia. Podobnie jak dla ludności wiejskiej groźne niebezpieczeństwo stanowi eter, to zdrowie ludności miejskiej — kokaina, morfina i „szwarcówki“. Na szczęście obie pierwsze trucizny działają tylko w stosunkowo nielicznej gromadzie narkomanów, natomiast trzecia jest szerzej rozpowszechniona.

Niebezpieczeństwo „szwarcówek“ nie polega na bezpośredniem działaniu, lecz pośredniem. Szwarcówki są to nielegalnie wyrabiane papierosy, bez wglądu kontroli sanitarnej. Dlatego też są z reguły fabrykowane w wybitnie antihigienicznych warunkach, co wobec panującego w szeregu miast naszego kraju chorób o możliwościach epidemicznych, jak naprzykład tyfus brzuszny, jest szczególnie groźne.

Nie należy zapominać, że przecież papierosa bierze się wprost do ust.

Papieros produkcji mechanicznej nie styka się zupełnie ze źródłem infekcji, jakiem przedewszystkiem jest pomieszczenie chorego i sam chory. Przy pracy ręcznej natomiast dzieje się wprost odwrotnie. Amator szwarcówek kupuje je u nieznanego sprzedawcy, łatwo zakaża się sam, a następnie swoich najbliższych. Dlatego właśnie walka z chorobami o zdolnościach infekcyjnych jest tak trudna.

Po napiętnowaniu nieuczciwych sprzedawców eteru, kokainy i morfiny, trzeba z całą energją wytępić groźną dla zdrowia miejskiej ludności produkcję szwarcówek. A. M.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„STAŁY CZYTELNIK RZESZÓW“: Przestępstwa stemplowe nie ulegają amnestjom. Przedawnienie ~~następuje po~~ 5-ciu latach od ostatniego zawiadomienia o czynnościach urzędowych władzy.

„HURTOWY SKŁAD PIWA“: 1) W myśl okólnika Min. Skarbu z dn. 8 lipca 1927 r. L. D. P. O. 7251/III. mogą hurtowe składy piwa wykupić świadectwo przemysłowe III. kategorji o ile sprzedają jedynie i wyłącznie piwo, i w których prócz właściciela względnie jego zastępcy zatrudniony jest tylko jeden najemny subjekt. Przedsiębiorstwo takie nie może mieć więcej, jak 2 składy. 2) O ile jest rejestrowana, musi prowadzić prawidłowe księgi handlowe. Jednak III. kategorja nie może być rejestrowana i nie jest obowiązana do prowadzenia ksiąg handl. Obowiązek prowadzenia uproszczonej księgowości wogóle nie istnieje. 3) Tylko do V. kategorji przemysłowej włącznie.

„STAŁY CZYTELNIK ŁAŃCUT“: Po jednym roku pracy 8 dni urlopu, po 3 latach pracy 15 dni urlopu.

„KUPIEC T.“ KRAKÓW: 1) Wszyscy kupcy II. kategorji, wymienieni w p. 1. części II. A. ust. o pod. przemysł. za wyjątkiem sklepów, sprzedających towary wytworne. (kryształy, antyki, przybory fotograficzne etc.) 2) W nowym kodeksie karnym i w ustawie handlowej austrackiej.

„DZIERŻAWA“ BIELSKO: 1) Po trzech latach będzie trudno. 2) Najlepiej, jeżeli Pani znajdzie jakiegoś dzierżawcę na koncesję swą, któryby mógł koncesję tę prowadzić w innym lokalu, aby w ten sposób Pani zatrzymała koncesję i wydzierżawiła swój obecny lokal.

„KUPIEC Z CHOCHOŁOWA“: Przestępstwa skarbowe nie podlegają amnestji.

„PODRÓŻUJĄCY P.“: 1) IV. kategorji dla zajęć przemysłowych (100 zł.) 2) Dochodowy. Obrotowego podatku właściwie zasadniczo komiwojażer nie powinien płacić, albowiem w myśl art. 6 i art. 8 lit. 3 komiwojażerowie płacą podatek obrotowy tylko w formie patentów, jednak niestety władze skarbowe stoją na stanowisku, że komiwojażerowie muszą niezależnie od tego płacić podatek obrotowy. Zresztą wchodzi tu w grę delkredere i władze skarbowe uznają, że jeżeli ktoś przyjmuje delkredere, to winien płacić podatek obrotowy. 3) Nie jest Pan obowiązany.

W numerze jutrzejszym dalszy ciąg Informatora gospodarczego zawierający odpowiedzi na wszystkie pytania zgłoszone do dnia wczorajszego

95 proc. Żydów w Palestynie podało język hebrajski jako macierzysty

Jerozolima (Ż. A. T.) Jak wynika ze stopniowo ogłaszanych danych spisu ludności palestyńskiej, odbytego w listopadzie ub. r., na ogólną liczbę **174.810** Żydów w Palestynie **około 166.000 (95 proc.) jako swój język macierzysty podało hebrajski, a zaledwo 4.600 (2.75 proc.) — język żydowski.** Na resztę ludności żydowskiej w Palestynie przypadają języki **niemiecki, angielski, perski, rosyjski** i arabski.

Pomyślne zbiory pomarańcz w Palestynie

Jerozolima (Ż. A. T.) Z danych urzędowych wynika, że w ciągu listopada rb. z Palestyny eksportowano 224.343 skrzynki pomarańcz. Przypuszczalnie w następnym sezonie zbiory pomarańczy dadzą przeszło 4 milj. skrzyń, w tem około 2,250.000 z plantacyj żydowskich. Dane szacunkowe dla poszczególnych kolonij plantacyjnych są następujące: Petach-Tikwah 850.000 skrzyń, Rechoboth 320.000, Nes-Ziona 310.000. Riszon - L'ezion 120.000. Dobrych zbiorów należy się również spodziewać w młodych kolonjach żydowskich w dolinie Sarońskiej: Herzlia 70.000. Ranana 30.000.

Żydzi polscy otrzymali 1360 certyfikatów

W telegramie, ogłoszonym w dniu wczorajszym pod powyższym tytułem, odpadło zdanie: **„Dla Polski przeznaczono — 1060 certyfikatów dla rolników-robotników oraz 300 dla rzemieślników.**

Tragiczne samobójstwo znanego bakterjologa-Żyda

Berlin (Ż. A. T.) Znany bakterjolog żydowski dr. Enoch, kierownik wielkiego laboratorjum w Hamburgu, popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny. Przyczyną samobójstwa było osadzenie w areszcie dra Enocha na skutek oszczerczej kampanji jednego z miejscowych pism hitlerowskich, które mu w szeregu artykułów zarzucało niesumienne sporządzanie różnych preparatów leczniczych. — Aczkolwiek dr Enoch został zwolniony z aresztu, śledztwo zaś przeciwko niemu zrehabilitowało go w zupełności, to jednak nie mógł **znieść tej hańby i popełnił samobójstwo**. Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej redakcję pisma które rozsiewało oszczercze informacje o osobie dra Enocha.

———oSo———

Zjazd chaluców ogólno-sjońskich w Jaśle

Dziś w niedzielę odbędzie się w Jaśle zjazd chaluców ogólno-sjońskich z następujących miast: Baligród, Biecz, Bobowa, Brzostek, Bukowsko, Cisna, Czudec, Frysztak, Gorlice, Grybów, Jasło, Jawornik Polski, Krosno, Krynica, Limanowa, Łącko, Muszyna, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Strzyżów, Tyczyn, Zagórz.

Na porządku dziennym znajdują się referaty:

1) **Droga ideowa chaluców ogólno-sjońskich — J. Nichthauser.**
2) **Stanowisko chaluców ogólno-sjońskich w organizacji „Hechaluc“ i w „Histadrut Haowdim Haklalit“ — M. Wirth.**
3) **Rola kibucu w ruchu chalucowym — M. Hecht.**
4) **Hachszara i alija — J. Nichthauser.**
5) **Praca organizacyjna — J. Zielinkowski.**

Zjazd odbędzie się w lokalu gniazda A. H. H. „Akiby“ w Jaśle. Początek o godz. 9.30 rano.

———oSo———

W WADI HAWARIT, WRE PRACA. Żydowski Fundusz Narodowy przystąpił już do przeprowadzenia robót drenażowych w Wadi-Hawarith. — Wkrótce cały teren Wadi-Hawarith będzie gotowy pod uprawę.

NOWE WYKOPALISKA W PALESTYNIE. Archeologiczna ekspedycja Uniwersytetu Hebrajskiego natrafiła w biblijnej miejscowości Hamath nad Jordanem na ruiny synagogi z V w. Na ruinach murów odcyfrowano napisy w języku hebrajskim i aramejskim oraz imiona, przypuszczalnie ofiarodawców. Wykryto również ślady arki przymierza.

PROTOKÓŁ ŚWIATOWEJ KONFERENCJI ŻYDOWSKIEJ W GENEWIE. W tych dniach ukazał się w języku niemieckim protokół z obrad genewskiej światowej konferencji żydowskiej. Protokół, objętości 75 stron druku, zawiera dokładne teksty referatów, dyskusji i uchwalonych rezolucyj. Protokół został wydany przez centralne biuro egzekutywy dla przygotowania światowego Kongresu Żydowskiego.



Niedziela, 4 grudnia.

Kraków (312.8) 10: Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek Filharmonji warsz.: dyr. B. Wolfstal, M. Fliederbaum (skrz.): Czajkowski, Borodin, Głazunow, Kalinnikow. — W przerwie pogadanka dla pracujących: „Co to są środki zdrowia i na czem polega ich działalność?“ — dr Lubczyński. 14: Odczyt rolniczy. 14.25: Koncert orkiestry salonowej z Lourse'a w Warszawie. 14.40: Dla rolników. 15: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy „Strauss. Lehar. Fosti). 15.30: Poradnia dla rodziców i wychowawców — dr. M. Gluth. 15.45: Gramofon. 16: Dla młodzieży: „Ze świata“ i felje ton M. Jarosławskiego „Wizyta u żubrów“. 16.25: Gramofon. 16.45: Kącik językowy — prof. Słoński. 17: Koncert: pp. Cecylja Izygryn (mzsopr.), Kama Korska ((sopr.), A. Bukin (fort.), W. Walentynowicz (fort.): Wroński, Oddone, Kazuro, Maszyński. 17.35: Lekcja gimnastyki systemu dra Optymisty: dla pań i panów od 20—120 lat i felieton Raorta (Lwów). 18: Ze Lwowa: „Barbraa“, życzenia radjowe w piosence. 18.10: „Herbatka tańcująca u cioci Barbarwy (w r. 1912). 18.30: Ze Lwowa: Kwartet „Polski Schrammel“: dyr. A. Epler i pp. M. Bogucka (harmonja), W. Gerhardt (1 skrzy), dr R. Krzysztalski (II skrz.), i A. Epler (gitara): Brahms, Benatzky, Heyman Epler. 19.05: Rozmaitości. 19.25: Słuchowisko: „Pan Bennet“ Al. Fredry. 20: Kwadrans literacki: „Myślistwo p Heliodora“ J. Starkla. 20.15: „Nasz Kabaret“ (ze Lwowa): przeboje kompozytorów lwowskich i obcych, parodje teatralne, kuplety z przedmieścia, monologi, komunikaty, „szmoncesowe“ nowości i inne. 21.40: Vlasta Burian we Lwowie (wywiad. piosenki). 22: Muzyka lekka. 22.55: Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23: Ze Lwowa: chór Esbena, orkiestra mandolin i finał III. Wesołej niedzieli radjowej.

Warszawa (1411.8) 10—15.30 i 10—17.35: p. Kraków. 18. Muzyka lekka. 19.05—20: p. Kraków. 20: Koncert: dyr. Ozimiński; Al. Junowicz (flet): J. i R. Strauss, Moniuszko, Massenet 21.05: Koncert P. Hindemitha. 22—23 p. Kraków. 23: Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 10'15 Uroczystość kościelna. 11'58—16'25 p. Kraków. 16'25 Nowela górnicza „Strach“ A. Fierla. 16'45—17'35 p. Kraków. 18 p. Warszawa. 19'10 „Bery i bojki“ — St. Ligoń. 19'25 p. Kraków. 20 Koncert Filharmonji Śląskiej: II. koncert symfon. 20'55 iWadomości sportowe. 21'05 p. Warszawa. 22—23 p. Kraków. 23 p. Warszawa.

Lwów (380.7) 10—'25 p. Kraków. 16'35 Gramofon i III. „Wesoła Niedziela“. 17'20 Pokłosie niedziel radjowych. 17'35—24 p. Kraków.

Praga (488.6) 7'30 i 12'05 Muzyka. 14'30 Opera Bizeta „Carmen“. 18 Pieśni. 19 Chór, soliści. 21 Koncert. 22'20 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2) 9'55 Sonata Beethoena. 10'50 Orkiestra. 12'05 „Requiem“ Verdiego. 15'30 Kwartety. 16'50 Kapela. 19'30 Piosenki ludowe. 20'30 Radjopotpourri. 22'15 Przeboje. 19'32 Jazz, śpiew.

Występy „Di Idisze Bande“ w teatrze „Bagatela“

Przyznam się całkiem otwarcie, że z obawą poszedłem na premjerę. Przedtem nie chciałem „Bandytom żydowskim“ udzielić kredytu we formie przywitania, bo życie nauczyło mnie, że dziennikarz jest jedynym chyba człowiekiem na świecie który musi wykupywać weksle i nie może nawet prosić o wdrożenie postępowania ugodowego. Obawiałem się, że sam tytuł teatru nazywającego się „Di Idisze Bande“ jest mocno pretensjonalny i ta teatr ten nie wytrzyma konkurencji z polską „Bandą“, w której występują takie asy, jak Ordonówna, Pogorzelska, Jarossy. Dymsza i inni. Z radością obecnie konstatuję, moje obawy były zupełnie nieuzasadnione — porównania ze swym prawzorem warszawskim nie musi się „Banda żydowska“ lękać.

Tak jak „Banda“ polska. tak i „Banda“ żydowska jedno tylko mają przed sobą zadanie: szerzyć propagandę śmiechu, wesołości, humoru i beztroski Nie są jakąś zamkniętą kapliczką. nie służą żadnemu „izmowi“, lecz uprawiają tak satyrę polityczno-społeczną. jak i bardziej niewinne gatunki sztuki lekkiej, pląsającej. śpiewającej, rozweselającej.

Zacznijmy od pań nietylko gwoli galanterji, lecz głównie dlatego, ponieważ im to pierwszeństwo słusznie się należy. Najważniejszą t. zn. najwięcej



Anna Grossberg Jicchak Nożyk Róża Gazel

ważącą artystką jest bezsprzecznie pani Anna Grosberg. Temperament wybuchowy, nie uznający żadnego kompromisu, lecz biorący szturmem publiczność. Zaczyna jako chasyd. ale tak filuternie i szelmowsko śpiewa piosenkę „Az der Rebe will“ tak po „złodziejsku“ porozumiewa się oczyma z publicznością, że przeciwko takim chasydom nawet najzagorzalszy radykał społeczny żadnych nie może mieć zastrzeżeń. A potem daje nam dwa majstersztyki sztuki charakterystycznej, występując w roli służącej. Jeśli już wogóle mamy operować kiemiś porównaniami. to tych cacek wykonania z rzadką brawurą doprawdy by się nie powstydziła Pogorzelska. Nie dziwimy się też, że poruczono finał, w którym bierze udział cały zespół a który wypadł z takim impetem, że publiczność oczarowana była tą „karjatydą“. Rolę Ordonki wzięła na siebie pani Róża Gazel. Jest to jednak Ordonka znacznie jaśniejsza, bardziej szampańska. mam nawet wrażenie, że wielostronniejsza. Okazałoby się to, gdyby jej dano do wykonania repertuar bardziej filuterny, gdyby zmobilizowano w niej przemiłego trzpiota, w niej czekającego swego zaklęcia artystycznego. — Trzecia z rzędu jest bajeczna pieśniarka Lola Folman. która ze szlachetną precyzją wykonała szereg utworów młodego poety żydowskiego Perłowa. Dykcja jej jest wyrazista uwypuklająca plastycznie zawartość każdego słowa. mam jednak wrażenie. że artystka mimowoli wyrządza sobie krzywdę, ograniczając się wyłącznie

BERNARD SINGER (Warszawa)

Listopadowe dni

Listopad niebezpieczna pora dla... Żydów.
(Parafraza Wyspiańskiego).

Zdawało się, że listopad minie bez większych wstrząsów. Sesje Sejmu i Senatu odroczono. Zapowiadana dyskusja odbędzie się dopiero w dniach najbliższych. Rekonstrukcja gabinetu skończyła się zmianą przy ulicy Wierzbowej. Reszta ministrów pozostała na swem stanowisku, mimo, że dla jednego z nich prasa opozycyjna przygotowywała już urząd pisarza hipotecznego. Coś niecoś przebąkiwano o zmianach w Ministerstwie Skarbu. Opowiadano sobie o wewnętrznych tarciach, ale tymczasem skończyło się na niczem.

Przebąkiwano o jakiejś dziwnej wizycie Lewjatana w Radzie Ministrów, o potoku gorzkich słów rozżalonych przemysłowców, o dosadnej odpowiedzi p. premjera Prystora. Ale jedna i druga strona zachowała dyskretne milczenie. Przedstawiciele Lewjatana uważali za wskazane nie ujawniać przebiegu rozmowy, niech tajemnicza cisza w dalszym ciągu unosi się nad gmachem przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

W tajemniczy sposób układano przecież również w tym gmachu program gospodarczy. — Miano go włożyć w usta p. ministra skarbu Zawadzkiego w czasie dyskusji budżetowej. Lecz wreszcie postanowiono wycofać się z publicznego ogłaszania programu gospodarczego. Plany ekonomiczne rządu leżą wciąż jeszcze w biurku podsekretarza stanu, p. pułkownika Lechnickiego.

Nawet w czasie kontrakcji rządu przy organizowaniu „Zielonego Tygodnia“ na przekór Witosowi i Stronnictwu Ludowemu nie uchylono rąbka tajemnicy przed najwybitniejszymi mężami frakcji włościańskiej klubu BB. P. wicemarszałek Polakiewicz i poseł Kielak nie mogli przynieść żadnego podarunku w ostatni dzień „Zielonego Tygodnia“. Skończyło się na jeremjadzie, na zgrzytaniu zębów, na opisie w ponurych barwach sytuacji wsi

Dopiero teraz rząd odsłania zamiary gospodarcze. Ma nastąpić **akcja potanienia całego szeregu artykułów przemysłowych.** Puszczono już w kurs komentarz półurzędowy o powodzeniu akcji rządowej. Zapowiedziano już **potanienie żelaza, nafty, benzyny, gazu świetlnego, a przebąkują też już nawet o możliwościach potanienia komornego.**

Urzędnicy państwowi przyglądają się z trwogą tej akcji zniżkowej Obserwują z niedowierzaniem całą działalność dokoła potanienia elektryczności w stolicy. Nikt z obywateli miasta Warszawy do dziś dnia nie wie dokładnie, jak ma właściwie postąpić wobec sprzecznej decyzji pana z Paryża i ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie. Tak się bowiem w ciągu wielu lat złożyło, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych bało się decyzji Trybunału Rozjemczego, że zaszkodzi to naszemu kredytowi. Dziś niema obawy o kredyt zagraniczny. Zmianę przy ulicy Wierzbowej traktowano jako demonstrację niezawisłości. Bardzo więc być może, że choć raz wypadnie decyzja w interesie obywatela, a nie kapitału zagranicznego.

A jednak urzędnicy drżą ze strachu. Boją się końca wszystkich akcyj zniżkowych. Przypominają sobie czasy poprzednie i przepowiadają, że wszystkie zniżki skończą się... potanieniem urzędnika, że padną ofiarą cudownego słowa, sprowadzonego z zagranicy i tak hodowanego w ciągu ostatniego roku — deflacji. Ze słowa tego wynikają przenajróżnorodniejsze konsekwencje

Niepomyślna odpowiedź ze Stanów Zjednoczonych, ponowny mus pisania listów do Waszyngtonu zaważyły również na sytuacji finansowej. Przy układaniu budżetu łudzono się, że demokraci uwzględnią potulność punktualnego płatnika, który rzetelnie płacił wszystkie raty. Polska może się pocieszyć tylko tem, że jest w dobrem towarzystwie, że otrzymała odmowną odpowiedź razem z Wielką Brytanją i Francją.

Wyzyskano miesiąc zwłoki parlamentarnej, by zrealizować na mocy obecnej konstytucji pomysły przyszłej konstytucji, by dać rządowi jaknajdłużej spokój, by mieć swobodę ruchów. Załatwiano szereg spraw związanych z polityką zagraniczną. P. minister Beck wyznaczył sobie posterunek wschodni, przeznaczywszy wiceministrowi Szembekowi rolę ministra Zaleskiego, t. zn. posterunek zachodni i wyjazdy zagranicę. Podróże ustalono według nowej mody. P. wiceminister Szembek starał się o wizę niemiecką godzinę przed odjazdem pociągu, a o podróży swojej dowiedział się kilka godzin przed odjazdem pociągu do Berlina. Nagle i niespodzianie wrócił z zagranicy p. minister Beck. Nie zjedzono go w Genewie. Mówią nawet, że przywiózł ze sobą małą umowę handlową z Niemcami. **Pakt o nieagresji z Sowietami, mała umowa z Niemcami, zapowiedź umowy handlowej z ZSRR, stanowią dość duży sukces.**

Na froncie wewnętrznym panowała względna cisza. Listopad jednak nie może w Polsce przejść bez śladu, bez wstrząsu. Przed odrodzeniem Polski listopad był związany z walką zbrojną o niepodległość. Od roku 1918 endecja wzięła w monopol końcowe dni listopada. Koniec listopada i początek grudnia należą do narodowej demokracji Rozpoczęto robotę we Lwowie, i co rok powtarza się ta sama heca w różnych miastach Polski. Idzie **rozpaczliwa walka o władzę na skórze żydowskiej.**

Za kilka dni święcić będziemy 10-letnią rocznicę wspaniałej endeckiej zabawy na ulicach Warszawy, w walce o osobę prezydenta Rzeczypospolitej. Gra zaczęła się jeszcze w listopadzie. Zmobilizowano studenterję warszawską, ustawiono posterunki dokoła sejmu, terroryzowano przechodniów, stworzono nastrój pogromowy i skończono widowiskiem niesłychanem: ekscesami w całej Polsce, w dzień wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza.

Co rok czci się na różny sposób imieniny Eligjusza (1 grudnia) i wigilię imienin. Wprawdzie niema już klepsydr, nekrologów w „Kurjerze Warszawskim“, ale przyznać trzeba, że pamięć jego szanują rzecznicy obozu narodowego święcie, że rok w rok od końca listopada poprzez pierwsze dni grudnia odbywa się próba sił między narodową demokracją a rządem na skórze żydowskiej.

W dziesięcioletnią rocznicę wypadków listopadowych, 10-lecie wyboru prezydenta Narutowicza uczczono już na ulicy „narodowej“ w sposób właściwy. Rynsztok zabrał głos we Lwowie i innych miastach.

Za kilka dni będzie rocznica zamordowania prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza, przypadnie ona już w okresie prac sejmowych, w czasie dyskusji budżetowej. Na otwarcie jednak sejmu zainscenizowano swoistą uwerturę, wstęp do dyskusji, tradycyjną burdę listopadową z antysemicką hecą na wzór listopada roku 1922-go.

---

do repertuaru p. Perłowa. Ciekawi bylibyśmy słyszeć jej interpretację jakiejś czarującej buffonady Brodersona, przemisternej w swej prostocie ballady Mangera, alboteż wreszcie wzruszającego prymitywu naszego kochanego Gebirtiga.

A teraz spełniwszy obowiązek rycerski wobec niewiast, możemy przystąpić do panów, których „Banda Żydowska“ zaprezentowała nam świetnie ze sobą zgraną czwórką. Dawida Ledermana znamy w Krakowie z występów „Wiktu“ ze Zygmuntem Turkowem na czele; poznaliśmy w nim wówczas artystę solidnego i pełnego poczucia odpowiedzialności. Te walory manifestuje i obecnie p. Lederman, przeszedłszy z dziedziny dramatu do przybytku muzy lżejszej. — Element groteski, tak charakterystycznej jakoteż i politycznej, reprezentuje w zespole p. Z. Kac, który salwy śmiechu wywołał swoją parodją wybitnych polityków żydowskich. — Tańczy, śpiewa i eleganckim chłopcem jest p. Openheim, młody artysta, doskonale wyczuwający rytm takiego teatrzyku jakim jest „Banda“. Wreszcie wymienić należy najważniejszą figurę zespołu t. j. reżysera p. Nożyka, na którego barkach spoczywa odpowiedzialność za cały program, który jest zapowiadaczem oraz występuje też jako artysta. Na bene zapowiadacza zapisać należy miły fakt, że p. Nożyk nie sadzi się na dowcipy, nie naśladuje Jarossy'ego, lecz naprawdę zapowiada tylko pojedyncze numery. O jego walorach reżyserskich świadczy wysoki poziom przedstawienia; a że jest też i aktorem rzetelnym, ilustruje nam najlepiej jego gra w skeczu niebardzo zresztą oryginalnym „Der meszygener Man“. — Nie wolno wreszcie zapominać o akompanjamencie muzycznym, trafnie dopingującym i uwypuklającym charakter odrębny każdego numeru, za co osobne brawo należy się dyrygentowi p. Sternblitzowi, specjalna zaś wzmianka pianistce p. Kamiońskiej-Epstein.

Na tem mógłbym właściwie zakończyć me sprawozdanie. Nie mogę się jednak oprzeć pokusie, by stwierdzić, że nasi przemili „bandyci żydowscy“ olbrzymi narazie odnieśli sukces — moralny. Spodziewać jednak się należy, że sukces materjalny nie zawiedzie, rozniesie się bowiem po Krakowie pocztą pantoflową, że w „Bagateli“ występuje przemiły teatrzyk, na którego przedstawieniach świetnie się można bawić. Zachęcając publiczność do najgorliwszego poparcia „Bandy“, czynię to tem chętniej, ponieważ, jak już powiedziałem na samym wstępie, mam wobec nich po części sumienie nieczyste, albowiem nie udzieliłem im kredytu, obawiając się, że nie wykupią weksla. Wiem, jak to ciężko jest, gdy się komuś w obecnych czasach kredytu odmawia, dlatego biję się w piersi, wołając „mea culpa“.

Moassi.

Z ruchu sjońskiego w Przemyślu

(Tan.) **Nabożeństwo żałobne ku czci błp. Dra Reicha.** W ub. niedzielę jako w trzecią rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Dra Leona Reicha odbyło się w Templu przy licznym udziale publiczności uroczyste nabożeństwo żałobne. Po odprawieniu modłów przez kantora p. Rosenberga, wygłosił przemówienie żałobne tow. Dr. Dawid Landau, który w pięknem ujęciu przedstawił działalność i znaczenie błp. Leona Reicha.

Założenie grupy Chalucu ogólno- sjońskiego. Dzięki inicjatywie Egzekutywy tutejszej organizacji sjonistycznej założona została w naszem mieście grupa chalucowa ogólno- sjonistyczna, która w swych ramach skupiać będzie chaluców wszystkich organizacyj ogólno- sjonistycznych, a nadto osoby do żadnej organizacji nienależące, chcące odbyć hachszarę i wyjechać jako chalucim do Erec. Na pierwszem zebraniu zgłosiło swój akces, do nowo utworzonego zrzeszenia przeszło 40 chaluców (ot), co daje rękojmię do pomyślnego rozwoju. W skład kierownictwa wchodzą: Mgr. Schwadronówna, Berger, Danenhersch i Schneiderówna.

Biuro informacyjne dla spraw palestyńskich. Na skutek wielkiego zainteresowania społeczeństwa żydowskiego sprawami palestyńskiemi, a w szczególności możliwościami wyjazdu i osiedlenia się w Erec, uruchomione zostało w lokalu Organizacji ul. Dworskiego 14, biuro informacyjne dla spraw palestyńskich pod kierownictwem tow. Mgra Rebhana, które udziela osobom zainteresowanym wyczerpujących informacyj dotyczących emigracji do Palestyny. (—)

U. H. W JEROZOLIMIE WOBEC JUBILEUSZU SPINOZY Z okazji jubileuszu 300-lecia urodzin Borucha Spinozy prof. Roth wygłosił na Uniwersytecie Hebrajskim cykl odczytów o **wielkim filozofie.**

LITERATURA i SZTUKA

MAURYCY SZYMEL.

Spojrzenie na gwiazdy

I.

Boże nieba wieczornego,
Boże ziemi i pogody,
Boże księżycowej wody.

Ojcze deszczu ukośnego
I chleba żytniego.

O, usta sprawiające rozkosz,
O, złoty, o czerwony kolorze dachów,
Bólu głęboki, trosko,
O, Boże smutku, radości i strachu.

Ty — woni wszelakiej stwórco,
Malarzu ust ukochanej
O, głębio oczu miłosnych
I nocy nieprzespanych
Sami jesteśmy, sami
Pod Twojem niebem, pod Twojemi gwiazdami

II.

Wezbrane ciszą i wonią sosnową,
Szumi mi niebo wielkie nad głową —
Boję się w mroku spojrzeć w oczy Bogu,
Gdy idę ciężką, wyboistą drogą.

Boże, Jak Ty to robisz,
Że przed chwilą jeszcze płonął ceglastym rumieńcem gościniec,
Tobie, tylko Tobie.
Świt polem się rozwinie —
I skąd te głosy drzewom w noc przydane —
Dlaczego pachnie lipą, akacją i sianem —
Boże — —
— — A gdy dotknę jej piersi ustami drżącemi.
Dlaczego na mnie patrzysz oczami Twojemi?

III.

Pod Twoje ciemne skrzydła, Boże letniej nocy
Kryję się i ufam i czekam pomocy.
Jak drzewu zeschniętemu zsyłasz deszcz z wysoka,
Tak i mnie, bezbronnemu Swoją łaskę okaż.

Wśród szumu wielkich dębów ogłuszony stoję,
Twoją mowę liściastą chłonie serce moje,
Ale nijak zrozumieć, ni pojąć nie mogę,
Którą ścieżkę mam wybrać i w którą pójść drogę.

Zewsząd oddech Twój wielki ciepło mnie owiewa
I wołasz mnie z każdego kwitnącego drzewa
I wołasz mnie z każdego kwstopy brodzące
I od róż mnie spowijasz zapachem gorącym.

Jakżeż mi zrozumieć, jak pojąć Twą mowę
I jakiem Cię, o Boże, przywołać mam słowem,
Gdy szumu mrocznej łąki powtórzyć nie umiem,
I lip wilgotnych szeptu nigdy nie zrozumiem!

Poezja polsko-żydowska

Maurycy Szymel

Nie można określić obecnego układu stosunków polsko-żydowskich jako zaognienia. Z drugiej znów strony, nikt, nawet najpogodniejszy optymista nie może twierdzić, że problem ten jest już rozwiązany, względnie, że znajduje się w stadjum rozwiązania. Rozwój stosunków doszedł do martwego punktu. Obie strony znalazły się w ślepej uliczce. Na mieliźnie. Ani krok naprzód, a wszelkie próby potoczenia sprawy powodują, że się raczej cofamy...

Jakże radosnem zjawiskiem jest, że właśnie w **takiej to chwili** zobojętnienia i rezygnacji po stronie czynników oficjalnych, wykwita na uboczu, prawie niedostrzegana, przez nikogo nie poparta — wspaniała, najczystsza poezja, którą w doskonałem tego słowa znaczeniu określić możemy jako [poe]zję polsko-żydowską. Twórczość żydowska nie tylko „z pochodzenia“, wstydliwie ukryta pod listkiem figowym chrztu lub nawet zmiany nazwiska, twórczość nie tylko żydowska ze względu na temat, traktowany jako egzotyzm, ale twórczość żydowska ze względu na ducha, który poezję tę użyźnia. Z dumą wyśpiewują twórcy swe żydostwo. Są to poeci, dla których „bratem jest ubogi, prosty, wierzący Żyd“. Nie dezertują z ghetta, w którem po dzień dzisiejszy zamknięta jest masa żydowska, by obcym służyć kulturom. Nie chcę też w ghetcie pozostać, lecz razem ze swym ludem rozpocząć nowe, odrodzone życie. I to słyszymy w dźwięcznej, jakże wytwornej mowie polskiej. Poezja ta wzbogaca kulturę dwóch narodów, jest orędowniczką dwóch społeczeństw, służy sprawie polsko-żydowskiej.

Jednym z najwybitniejszych z tej grupy poetów polsko-żydowskich, to **Maurycy Szymel**. Już pierwszym tomikiem swych poezyj „Powrót do domu“ zdołał on zwrócić na siebie uwagę czytelnika polskiego. W drugim tomie („Skrzypce przedmieścia“, Warszawa 1932), wygrywa poeta na swych wirtuozowskich skrzypcach wspomnienia swego dzieciństwa, wyczarowuje nam cały ten świat, z którego wyszedł i do którego po długiej tułaczce powrócił.

W jednym „z ciemnych domów smutnego przedmieścia“ stało kolebka poety. Jego bracia i siostry, to żydowscy proletarjusze, rozsiani po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, gdyż „nas wszystkich gnają wiatry w świat szeroki“, pracujący w krwawym pocie czoła, cierpiący nietylko z powodu nędzy i braku produktywnej pracy, ale też przez pogromy i prześladowania („Antysemici“). Przypominają się nam pełne tragizmu słowa innego poety żydowskiego, Morrisa Rosenfelda, który, jak żaden inny opiewał niedolę i smutek żydowskiego „lumpenproletarjusza“: „Rosja gna nas do Ameryki, a Ameryka z powrotem do Rosji“.

Ale centralną postacią tego środowiska — to Matka. Matka żydowska. I tu skrzypce Maurycego Szymla wydobywają ze siebie potężne akordy, poezja jego posiada wtenczas wstrząsającą wprost siłę. To nie jakaś wyśniona wyidealizowana zjawa, błąkająca się po melodramatach, ale przed nami staje w całej wyrazistości matka żydowska, nasza matka, widzimy każdą zmarszczkę na pożółkłej jej twarzy. To nie owa „Matka z filmu“, o białych, gładkich rękach, ale

„...ręce masz popękane,
Zaczerwienione, poodmarzane“.

Matka żydowska musi wstawać z nastaniem dnia, pluje krwią. Nie może swego dziecka obdarowywać zabawkami, ani nie może mu dać łakoci. Ona ma dla swego dziecka tylko łzy, bezbrzeżny smutek i bezgraniczną miłość. Nie prawi też swemu dziecku słodkich, pieszczotliwych słówek, ale matka gdera... Gdera, bo syn jej, zamiast szukać zarobku, zamiast dźwigać ciężkie brzemię, jak ona to czyni, jak to robią jego bracia.

„...siedzisz i piszesz od samego rana,
Wiersze wymyślasz, nie wiedzieć dla kogo i poco“...

Oto Matka żydowska!

Są historycy żydowscy, którzy twierdzą, że kobieta żydowska była jednym z głównych czynników asymilacji, jedną z przyczyn rozluźnienia się więzów narodowych. Zgoda. Są ideologowie, którzy stawiają ciężkie zarzuty kobiecie żydowskiej. Zgoda. Ale ponad temi zarzutami stoi **matka żydowska**. To misterjum naszego bytu narodowego. To ta przystań, gdzie znajdywali pokój i ukojenie mężowie żydowscy w chwilach bliskich załamania w walce ze światem zewnętrznym, który miał dla nich tylko nienawiść.

Tak kochał swą matkę i był przez nią kochany — Henryk Heine.

„Im tollen Wahn hatt' ich dich einst verlassen,
...und wollte sehen, ob ich Liebe fände...
...doch lachend gab man mir nur kaltes Hassen..
...und kehrte um nach Hause, krank und trübe...

...und ach, was da in deinem Aug' geschwommen.
Das war die süsse langgesuchte Liebe..."

Tak kochał swą matkę Teodor Herzl! W owym sławnym liście do swej matki, w którym opowiada, jak go w Londynie przyjęto, korzy się przed swoją matką, mówiąc, że to wszystko jej zawdzięcza. Wiersze Maurycego Szymla, poświęcone Matce, wstrząsają nami. I zaiste poeta nie mógł swej matce piękniejszego pomnika wystawić...

Czy szarego życia mieszkańców Przedmieścia nie opromienia żadna nadzieja, nie osładza żadne marzenie? Przeciwnie, bo: „...Pan Bóg chleba poskąpił, a tęsknot dał bez miary..."

Czerpią oni siłę do znoszenia swego niezwykłego losu z jednej krynicy, z wiary w „złotą Jerozolimę", z nadziei, że przyjdzie czas, gdy „do zatęchłej już izby nie wrócą". Wspaniała przeszłość i jeszcze piękniejsza przyszłość, śniona na jawie, stanowią filary, na których opiera się byt mieszkańców Przedmieścia. Mimo wrzodów i ran, których mnóstwo ma organizm społeczny, jest on zdolny do nowego życia. Bieda i niedostatek zahartowały go i wzmocniły. Takim manifestem siły, tkwiącej w dzisiejszych nędzarzach i jutrzejszych bohaterach — to piękny w swej prostocie wiersz: „Mirjam rodzi". Ten to wiersz i bezpośrednio przed nim umieszczony: „Śmierć Arona", są jakby symbolami procesu, przeżywanego przez współczesne żydostwo. Kończy się jego byt żebraczy, a rozpoczyna ono życie odmienne, lepsze.

I tędy też prowadzi droga poety.

Jeśli poeta chce się wyzwolić ze swego łkającego smutku, niechaj nie pozostanie na owem osrebrzonem poświatą księżycową Przedmieściu, lecz wyrusza razem ze swymi braćmi w słoneczny, radosny, twórczy świat...

(.) M. Pomeranz.

—o-O-o—

Pamiętniki Teodora Herzla — w języku polskim.

Jednem z największych, a zarazem najciekawszych dzieł literatury sjonistycznej są bezwątpienia Pamiętniki Teodora Herzla. Wyszły one dopiero w kilkanaście lat po śmierci Twórcy sjonizmu politycznego i odrazu zdobyły sobie najwyższe zainteresowanie nietylko w społeczeństwie żydowskiem, ale także i w sferach intelektualnych nieżydowskich. W Pamiętnikach bowiem ujawniła się w całej gigantycznej wprost wspaniałości niezwykła, fenomenalna indywidualność człowieka, który z drugorzędnego literata i feljetonisty wyrósł, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, na wielkiego Herosa narodowego, na Wodza rozprószonego po całym świecie narodu. O ile wogóle tajemnica tej metamorfozy może być logicznie zrozumiana i oceniona, kluczem do jej zrozumienia są właśnie Pamiętniki. Prowadził je Herzl bardzo sumiennie, zapisywał w nich wszystko, co przeżył w ciągu krótkich, ale jakże niezmiernie bogatych siedmiu czy ośmiu lat swej „pracy przy ołtarzu idei", pracy, która go dosłownie strawiła i spaliła. Dlatego to są Pamiętniki nietylko dokumentem sjonistycznym, ale też dokumentem o ogólno-ludzkiej wartości, bezcennym przyczynkiem do poznania duszy wielkiego człowieka — bohatera w Carlyle'owskiem tego słowa znaczeniu.

Pamiętniki Teodora Herzla są zresztą ogólnie uznane jako taki właśnie dokument. Trzy grube tomy oryginału niemieckiego, wydane przez Jüdischer Verlag, są niemal już wyczerpane. Z przekładów na inne języki istnieje tylko wydany w Palestynie przekład hebrajski Barasza i R. Binjamina. Angielski przekład, którego się podjął i który częściowo zdaje się wykonał nieszczęśliwy syn Teodora Herzla, nie doszedł do skutku. Tem większą jest zasługą **Wydawnictwa Nowoczesnego w Warszawie (Królewska 29 A)**, które rozpoczęło właśnie wydawanie **polskiego przekładu Pamiętników Teodora Herzla**. Edycja polska stanowi dokładny przekład oryginału niemieckiego, a obejmować będzie **6 tomów**. Ukazał się właśnie tom pierwszy, 412 stron druku, bardzo pięknie i starannie wydany. Pierwszy tom zawiera „Judenstaat" (urywek) w przekładzie red. Jakóba Appenszlaka oraz właściwy pamiętnik, rozpoczęty około Zielonych Świąt 1895, a doprowadzony w pierwszym tomie do 27 stycznia 1896 roku. Przekładu Pamiętnika dokonała p. Helena Weissowa. Przekład jest bardzo dobry i staranny. — Ze szczególną przyjemnością podkreślić należy zewnętrzną stronę wydawnictwa, która — w przeciwieństwie do wielu innych publikacyj żydowskich w Polsce — nie pozostawia nic do życzenia. (Błędów drukarskich jest tylko kilkanaście ale w następnych tomach należałoby za wszelką cenę unikać ich wogóle.)

Wydawnictwu nowoczesnemu należy się wdzięczność i uznanie za podjęcie w obecnych ciężkich czasach tak pięknego i wspaniałego dzieła, za które każdy inteligentny czytelnik będzie prawdziwie zobowiązany. (.)

—o-O-o—

Nowa powieść Andrzeja Struga

W nowej powieści Andrzeja Struga „Żółty Krzyż" Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, Warszawa) znajdujemy dwa epizody, które ilustrują nam najlepiej ideową zawartość powieści. Oto jeden z profesorów uniwersytetu pełen bólu wewnętrznego stwierdza, że wolnomularstwo zbankrutowało, nie zdołało bowiem ludzkości uratować przed barbarzyństwem wojny światowej. Na sam koniec zaś powieści sięga stary prof. Wagner, twórca gazu zwanego „żółty krzyż", który wszedł do historji światowej jako iperit (po raz pierwszy bowiem Niemcy stosowały go pod Ipern) — po listy swego poległego na „polu chwały" syna, który był gorącym socjalistą. Nie ma odwagi przeczytać wszystkich listów, bo bije z nich straszliwa rozpacz inteligenta niemieckiego, który poszedł na wojnę bez wiary wewnętrznej w jej sprawiedliwość. Międzynarodówka robotnicza zbankrutowała — konstatuje ze zaświatów tyle nadziei rokujący młodzieniec, którego ojciec nigdy nie rozumiał, ponieważ ojciec i syn różnemi szli drogami. A więc wielka wojna światowa zamanifestowała z jednej strony bankructwo wolnomularstwa, a z drugiej strony socjalizmu. Andrzej Strug jest socjalistą i wolnomularzem. Jego powieść jest więc niejako spowiedzią osobistą. Można wprawdzie powiedzieć, że każde dzieło wielkiego pisarza jest pewnego rodzaju spowiedzią osobistą, ale momenty subjektywne zwykle tak są rozmieszczone w architektonice utworu, że nie rzucają się w oczy. Strug jest pisarzem wielkiej miary, dlatego umie trzymać swoje uczucia w cuglach i nie pozwala na ich eksplozję rozsadzającą architektonikę powieści. Wyczuwamy jednak, że „Żółty Krzyż" jest konfrontacją dotychczasowych założeń życiowych autora z ponurą rzeczywistością. Prawdą jest, że Strug jest socjalistą polskim, a więc nie może wystąpić wobec ostatniej wojny światowej w roli bezwzględnego oskarżyciela, ponieważ z oparów tej wojny wyszła Polska niepodległa, posiada jednak na tyle rzetelności wewnętrznej, by osądzić wojnę już nie jako Polak, lecz jako człowiek.

Akcja jego powieści, której narazie wyszła tylko część pierwsza a całość zakrojona jest na trzy części, rozgrywa się nie w Polsce, lecz głównie w Niemczech, a po części też w Paryżu. Tłem akcji są dzieje pewnego oficera francuskiego, który pod przybranem nazwiskiem amerykańskiego uczonego dostaje się do Niemiec, by wyszpiegować tajniki niemieckiej fabrykacji gazów trujących. Z rzadką u pisarza polskiego objektywnością daje nam Strug obraz tragedji narodu niemieckiego, tak lekkomyślnie w tę wojnę światową popchniętego. Wobec piekła rozpaczy zdobyć się musi nawet oficer francuski na arcyludzkie

współczucie wobec niedoli społeczeństwa niemieckiego, które coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z rozmiarów katastrofy wyłaniającej się z mroków wielkiej wojny.

„Żółty krzyż" jest dalszym etapem nowej techniki pisarskiej Struga, zaczętej „Karjerą kasjera Śpiewankiewicza". Nie opowiada nam autor akcji bez przerw i dygresji, lecz buduje swą powieść jak gdyby pisał scenarjusz filmowy. Ma to swą dobrą, aleteż i swą złą stronę, daje mu bowiem z jednej strony wielobarwność środowisk, możność przerzucania się z jednego środowiska w drugie, z drugiej jednak strony zacieśnia podstawy psychologiczne powieści, nie pozwalając autorowi na ich wyczerpanie bez reszty. Ale nie spieszmy się z ostatecznym sądem i czekajmy, co nam przyniosą dalsze części powieści, konstatując narazie potężną rozpiętość tła, opanowaną technikę pisarską w granicach wyszukanego artyzmu się obracającą. (—) M. K.

—o—

„Szczury"

Debiut powieściowy Adolfa Rudnickiego.

Książka p. Adolfa Rudnickiego *) jest z pewnością jedną z najciekawszych i najoryginalniejszych powieści polskich, jakie czytałam ostatnio. Jest to pamiętnik, a raczej spowiedź młodego człowieka z prowincjonalnego miasteczka, słabego, bezradnego i bezwolnego, bez żadnych aspiracyj i ambicyj, nie mającego odwagi ani sił do życia, zato chorobliwie przeczulonego i wrażliwego. W przepływie chyżo płynących godzin życia autor uchwycił godzin parę i zatrzymał je. Z zaciekłą pasją i lubieżnością obnaża duszę nieszczęsnego młodzieńca, jego psychopatyczną słabość i urojenia, trwogę przed obcem środowiskiem, przed obcem miastem, dokąd pcha go ojciec, by szukał samodzielnej egzystencji i zarobku. Podobnie jak we filmie au ralenti jedność chwili rozbita tu została na całe mnóstwo jeszcze drobniejszych ułamków czasu, każde uczucie i wrażenie, pozornie jednolite, rozłożone na dziesiątki i setki elementów składowych, i ten zwolniony film zwyczajnej ludzkiej duszy rozwija się przed nami.

Oryginalność książki polega na tem, że autor rejestruje wrażenia tak, jak one narzucają się myśli i wyobraźni „bohatera", bez jakiejkolwiek eliminacji i przegrupowania. Wszystko, co w danej chwili podpada pod jego zmysły, co stanowi krąg jego doznań, — zarówno to, co się dzieje w owej chwili, a więc w teraźniejszości, jak też to, co działo się niegdyś, w przeszłości, i o chwilę bieżącą zahacza tylko wspomnieniem, lub odległą asocjacją obrazów, — stanowi treść książki. Stronę za stroną, całą książkę wypełnia najskrupulatniejsza, najbardziej drobiazgowa analiza stanów duchowych, świadomych i podświadomych, analiza myśli na jawie, we śnie i w półśnie, nieubłagana analiza duszy człowieka, który bardzo często zatraca poczucie granicy między rzeczywistością a snem, którego dręczą koszmarne wizyjne halucynacje.

Wszystkie myśli i doznania, wszystkie strzępy i okruchy myśli, jakie przesuwają się przez mózgowo duchowy ekran młodzieńca, zostały wyłapane i utrwalone. Wśród tych doznań, kształtujących jego psychikę, dominują trzy, wokół których skupia się wątek opowiadania: stosunek młodego człowieka do ojca, do włóczęgi Makara i do starej, chorej kobiety M-owej. Najwyraziściej, najplastyczniej i najzrozumialej zarysowany jest stosunek do ojca. Młodzieniec kocha go i równocześnie nienawidzi, chce od niego uciec i na zawsze wyzwolić się z pod zależności od niego, a zarazem trzyma się go kurczowo i wraca za każdym razem, po każdym wyjeździe w niego wdał się aż we rdzeń swej istoty i całą mocą chciałby

*) Adolf Rudnicki: Szczury. Rój 1932. Warszawa.

go wydrzeć z siebie, zniweczyć w sobie, a nie ma na to sił. Strony poświęcone tej sprawie, są w powieści najsilniejsze i najprawdziwsze. Natomiast stosunek do Makara i do M-owej jest bardziej nieuchwytny, spowity w jakąś mglistą atmosferę, wskutek czego pewne sprawy realne zdają się odbywać nie w rzeczywistości, lecz są jakby przedłużeniem półsennych zwidzeń.

Książka doprawdy fascynująca — jeśli idzie o treść. Gorzej jest z formą. Autor uważa prawdopodobnie że pewnych rzeczy, właśnie tych z pogranicza świadomości i podświadomości, inaczej wyrazić nie można, jak tylko w sposób zastosowany przez niego. Z pewnością bowiem rozmyślna jest ta bezładna, splątana, rozchwiana proza, zacierająca niejednokrotnie ostrość konturu, umiejscowiającą wszystkie zdarzenia na jednej płaszczyźnie, bez wypukłości i bez światłocienia. Istna mierzwa słów, bez rozgraniczenia, bez tonowania, bez kadencji. Poszcze gólne pierwiastki, z jakich składa się powieść, nie zostały przetopione w tyglu artyzmu, lecz podane zupełnie na surowo, w skłębionym, dzi kim chaosie, który może stanowić i stanowi zwykle podłoże dzieła sztuki, ale sam nigdy niem nie jest. — Chyba, że p. Rudnicki w myśl zasady St. I. Witkiewicza twierdzi, że powieść nie jest dziełem sztuki. Pozwolę sobie być w tej sprawie innego zdania.

Innemi słowy: Adolf Rudnicki ma do powiedzenia wiele rzeczy ciekawych, umie wdrążyć się w potępieńcze bezdno życia i stamtąd wyłowić świat drugi, nieraz stokroć bardziej zdumiewający od widzianego na powierzchni. Dopóki jednak nie opanuje i nie przetrawi swych odkryć na tyle, aby elementy treściowe ująć i zakuć w formę artystycznego wyrazu, książki jego będą grząskim bełkotem, który przytłumi wartości istotne.

Brak przecinków tam, gdzie one są nieodzowne, oraz mnóstwo błędów zecerskich, puszczonych przez nieuwagę, potęgują jeszcze kiepskie wrażenie strony formalnej.

(—) **Wanda Kragen.**

Kronika literacka

TRZY ŻYDOWSKIE TEATRY DRAMATYCZNE W WARSZAWIE. Do niedawna prasa żydowska wciąż się uskarżała, że żydowska Warszawa niema ani jednego żydowskiego teatru dramatycznego. Teraz ma Warszawa aż trzy żydowskie teatry dramatyczne, a mianowicie: w Teatrze „Nowości" przy ul. Bielańskiej wystawił P. Baratow „Dawida Goldera" Niemirowskiej w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina, w teatrze „Scala" występuje obecnie trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy z pierwszą swą premjerą, którą jest „Bunt w domu poprawczym" Lampla w reżyserji J. Rothbauma; w lokalu Żydowskiego Związku Literatów przy ul. Tłomackiej występują Józef Kamen i Jakób Wajslic w sztuce „Rasa" holenderskiego autora Fabriziusa, w reżyserji Dawida Hermana. Zobaczymy jak długo istnieć będą aż trzy żydowskie teatry dramatyczne w Warszawie. Jest to prawdziwa rozrzutność, której przyczyną jest tylko system „gwiazd". Czyż nie byłoby rozsądniej, by Kamen i Wajslic wstąpili z powrotem do Trupy wileńskiej, poza obrebem której pozostaje jeszcze A. Morewski, tworzący też obecnie zespół objazdowy?

ŁÓDZKI TEATR KAMERALNY „ARARAT", który dotychczas przez kilkanaście tygodni występował z dużem powodzeniem w Warszawie, wrócił do Łodzi, gdzie wystąpi z pierwszą premjerą dnia 8 bm. (—)

ZYGMUNT TURKOW I IDA KAMIŃSKA występują obecnie gościnnie w Białymstoku. Pierwsza premjera był „Dzwonnik z Notre Dame".

JONAS TURKOW I DJANA BLUMENFELD występują we Wilnie, gdzie dali już dwie premjery. (—)

NOWE SZTUKI AUTORÓW POLSKICH. W Teatrze Nowym w Warszawie mają w tych dniach wystawić „Egipską pszenicę" Marji Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej. Najbliższą premjerą Teatru Nowego będzie sztuka Jerzego Szaniawskiego pt. „Most", którego akcja rozgrywa się na tle dworku polskiego. Teatr Narodowy zapowiada sztukę Stanisława Miłaszewskiego pt. „Pół godziny panowania". Sztuka ta o podkładzie satyrycznym wprowdza nowe nieznane dotychczas u Miłaszewskiego pierwiastki. Teatr Letni wystawi nową sztukę Stefana Krzywoszewskiego. Jest to komedją, której akcja rozgrywa się w świecie arystokratyczno szlacheckim. Sensacją będzie pierwszy występ na scenie komedjowej Lody Halamy i Kazimierza Krukowskiego. Ludwik Hieronim Morstin złożył teatrom miejskim we Warszawie sztukę pt. „Białe szaleństwo" — Kazimierz Wroczyński napisał nową komedję pt. „Kobiety i interesy", którą wystawi Teatr Letni w Warszawie. (—)

„CYRANO DE BERGERAC" JAKO OPERETKA. Wdowa i synowie Edmunda Rostanda wnieśli na ręce ambasadora amerykańskiego w Paryżu protest przeciwko wystawieniu w Ameryce „Cyrana de Bergerac" jako operetki. Protest niewiele jednak pomoże wobec ustawodawstwa panującego w Stanach Zjednoczonych. (—)

JAK WARSZAWA UCZCIŁA 25-LECIE ŚMIERCI WYSPIAŃSKIEGO. Ze wszystkich teatrów warszawskich wystawił jeden Teatr Narodowy „Wesele" w reżyserji Ludwika Solskiego. Prasa warszawska wyraża się z dużem uznaniem o tem przedstawieniu, w którem Solski grał rolę gospodarza, Junosza Stępowski Nosa, Węgrzyn Stańczyka, Jerzy Leszczyński Pana młodego, Lindorfówna Rachelę. Równocześnie podkreśla prasa warszawska, że żaden inny teatr nie uznał za stosowne uczcić pamięci Wyspiańskiego. (—)

KNUT HAMSUN A RADJO. Willi Buschhoff odczytał w radjo kolońskiem fragmenty z powieści Hamsuna „Błogosławieństwo ziemi". W kilka dni później otrzymał Buschhoff list od Hamsuna, zawierający tylko następujące słowa niemieckie: „Mit Dank und Gruss, Ihr Ergebener Knut Hamsun". List ten świadczy o tem, jak Hamsun uciekszył się z tego podarunku, który przyniosło mu — powietrze, wiadomą bowiem jest rzeczą, że Hamsun żyje na swojej posiadłości Nörholm i towarzysko się nigdy nie udziela. (—)

MARCELI PROUST. Minęło dziesięć lat od śmierci Marcelego Prousta i dzisiaj Proust należy do najsławniejszych we Francji, do najbardziej omawianych w prasie literackiej powieściopisarzy współczesnych. Za życia był prawie nieznany; głośno o nim zrobiło się dopiero na jakieś trzy lata przed jego śmiercią, kiedy już oddawna zniknął z salonów paryskich, z teatrów, wystaw, wyścigów i kiedy w ciszy, przykuty do łoża, komponował swoje wielotomowe dzieło. U nas Marceli Proust zdaje się nie mieć wielu entuzjastów. Książek jego nie tłumaczy się na język polski. Przynajmniej na razie. (—)

Jak Trockiego powitali Duńczycy

Ciekawe szczegóły z pobytu Trockiego w Danji. — Ożywienie w esbjerskim porcie. — Duńscy detektywi i detektywi Trockiego. — Duński wagon salonowy. — Jak Trocki uniknął spotkania z demonstrantami w Kopenhadze.

Dziennikarz M. Niewolin, kopenhaski korespondent pisma „Segodnja", który wziął udział w powitaniach Trockiego w Danji, nadzwyczaj ciekawie opisuje przyjazd byłego sowieckiego komisarza wojny do portu Esbjerg.

Oczekujemy pojawienia się na horyzoncie parowca „A. P. Bernsdorf", którym płynie z Francji do Danji Trocki i jego świta, — opowiada M. Niewolin. Łańcuch policjantów, straż skarbowa, detektywi w mundurach i ubraniach cywilnych, wyżsi urzędnicy kolejowi. Aż na samo wybrzeże, w miejsce gdzie stanąć ma parowiec zajechał wagon salonowy. Takie honory oddawano w Danji dotychczas tylko królom.

Radjo co dziesięć minut informuje nas co dziejc się na pokładzie parowca. Wiemy, że Trocki nie opuszcza kajuty, ma wspaniały apetyt, wezwano go, aby przygotował się do lądowania, aby pierwszy mógł opuścić okręt. Dalej dowiadujemy się, że duńska policja ochronna pragnie porozumieć się z osobistym detektywem Trockiego i zapoznać go z wszelkiemi zarządzeniami, jakie zostały poczynione.

Przyjazd i przesiadanie do wagonu salonowego następuje nadzwyczaj szybko. Cały aparat funkcjonuje doskonale. Oto widać już Trockiego. W czarnej zarzutce, cośkolwiek przygarbiony, mocno posiwiały, ale twarz jakoby odmłodzona, stale się uśmiecha.

„Leon i Natalja Siedoffowie (pod takim nazwiskiem bowiem podróżują Trocki i jego żona) w jednej chwili znaleźli się w wagonie salonowym. Drzwi wagonu zamyka się na klucz, który otrzymuje naczelnik stacji. Trocki izolowany jest od wszelkiego otoczenia a pod oknami ustawiła się straż policyjna. Widać również sekretarzy: Piotra Franka, Ottona Schustera i Jeana Frenkla. Okazuje się również, że z Trockim podróżuje nie jeden, ale dwaj detektywi: Robert von Buren i Gerard Rosenthal.

Tym samym pociągiem, do którego doczepiony został wagon Trockiego, jadą razem z nim wszyscy dziennikarze, którzy oczekiwali go w Esbjergu. W podróży Trocki udzieli wywiadu i dlatego prowadzone są długie rokowania z strażą przyboczną i sekretarzami Trockiego. Ostatecznie się porozumiano.

Wstępujemy do wagonu salonowego. Były ludowy komisarz mówi z pewnością siebie, waży każde słowo. Przypomina swój pobyt w Kopenhadze w r. 1910. Opowiada o swych wrażeniach z podróży po Francji, Włoszech i o swem życiu w Turcji.

— O czem mówić pan będzie w swym odczycie? zapytujemy.

— Mówić będę o rewolucji rosyjskiej, ale będzie to czysto naukowy i historyczny odczyt. Polityki międzynarodowej wcale nie poruszę.

— Ile to już lat żyje pan na Principo?

— Cztery lata. Lepiej mi żyć w Turcji, niż na wygnaniu na Syberji. Czas niekiedy upływa powoli; mam jednak sześcioletniego wnuka, a tam, gdzie są dzieci, człowiek się nie nudzi. Nie zamierzam oczywiście reszty życia spędzić na Principo.

— Pan zapewne ma nadzieję powrotu do Rosji?

— Nie, dziękuję, — uśmiecha się Trocki. — Prowokujecie mnie obecnie, ale ja nie mówię o polityce.

W międzyczasie pociąg zdąża do Kopenhagi. Pozostaje jeszcze trzy ćwierci godziny podróży. W wagonie panuje żywy ruch, policja przechodzi z miejsca na miejsce, sekretarze żywo rozmawiają szeptem, bowiem na każdym dworcu zgromadzone były tysięczne tłumy. Możliwe, że dojdzie do niepokojów. Komuniści przygotowują demonstrację. Aby zapobiec niepokojom, policja przygotowała plan, który do ostatniej minuty trzyma w ścisłej tajemnicy.

Pół godziny przed przyjazdem do Kopenhagi pociąg zatrzymał się na małej przyciemnionej stacji. Tu czekały już przygotowane samochody, do których wsiadł Trocki wraz z swymi towarzyszami. Ani jeden z szoferów nie zna adresu i kierunku, w jakim się udają. Obok szoferów siedzą policjanci i oni tylko wiedzą dokąd mają zdążać; policjanci udzielają szoferom odpowiednich wskazówek. Miejsce, gdzie Trocki w czasie pobytu w Kopenhadze będzie mieszkał, trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Nie będzie mieszkał w hotelu, ale w mieszkaniu prywatnem.

Na stacji, na której wśład za Trockim wysiedli wszyscy dziennikarze, zapanował żywy ruch. Uruchomiono dziesiątki samochodów, ale policja Uruchomiono dziesiątki samochodów, ale policja karze nie mogli podążyć za samochodem Trockiego. (—)

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Po zajściach uniwersyteckich

Rozzuchwalenie obwiepolaków

Ze Lwowa donosi „Gazeta Polska": „Łagodna ręka" miejscowych władz bezpieczeństwa w poniedziałek i we wtorek, rozzuchwaliła młodzież endecką do tego stopnia, iż poczuła się ona panem położenia. W ten sposób należy rozumieć 4 punkt rezolucji, uchwalonej na wiecu wszechakademickim, domagającej się ustąpienia prezydenta miasta Drojanowskiego za jego deklarację, potępiającą w słowach kategorycznych ekscesy lwowskie, a ogłoszoną w radzie miejskiej. Inny wypadek również świadczy o tym smutnym objawie. Młodzież akademicka zwróciła się do redaktora naczelnego jednego z pism lwowskich z kategorycznem żądaniem, by wydalił reportera za podanie, zresztą zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy, przebiegu zajść na ul. Szajnochy. Zanotowano również szereg innych wypadków, gdzie młodzież akademicka domagała się wyrzucenia pracowników Żydów z biur lub sklepów.

Aresztowanie działaczy endeckich we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: W nocy z czwartku na piątek przeprowadziła policja polityczna we Lwowie szereg rewizyj domowych w mieszkaniach miejscowych działaczy narodowo- demokratycznych i przywódców młodzieży. Aresztowano kilka osób, m. in. wiceprezesa młodzieży wszechpolskiej Dzierzbickiego i prezesa bibljoteki słuchaczy prawa Pelczarskiego.

Ogółem zatrzymano 233 osoby

Wedle urzędowych informacyj, w ciągu ostatnich ekscesów ulicznych we Lwowie przytrzymała policja na ulicy 233 osoby, z których część po administracyjnem ukaraniu oddano do dyspozycji władz sądowych. Administracyjnie w trybie doraźnym ukarano 192 osoby, z tego w ciągu piątku 30.

Milicja akademicka w Warszawie

Kilka organizacyj i korporacyj studenckich w Warszawie zawiązało „Akademicką Organizację Zgody". Zadaniem jej jest — jak głosi odezwa — „stworzenie jednolitego ponadpartyjnego frontu polskiej młodzieży akademickiej". Do Akademickiej Organizacji Zgody należeć mogą z wyjątkiem Żydów i komunistów, wszyscy studenci i studentki wyższych uczelni w Polsce, zachowując pełną swobodę przekonań ideowych i swoją poprzednią przynależność organizacyjną. Organizacja powstała za zezwoleniem ministerstwa oświaty.

Dla zachowania porządku na terenie wyższych uczelni, organizacja powołała do życia własną milicję akademicką, która, składając się w chwili obecnej już ze stu przeszło członków, ma czuwać nad spokojem w wyższych uczelniach i udaremniać bójki i burdy między studentami. Oznaką milicjantów jest biała opaska na rękawie z odpowiednim napisem.

Wybryki uczniów szkoły im. Wawelberga

Onegdaj zostały wznowione wykłady w szkole technicznej im. Wawelberga w Warszawie.

Na trzecim wykładzie pierwszego kursu endecy rozdawali ulotki antyżydowskie. Zawiadomiony o tem dyrektor przybył na wykład. Endecy w jego obecności wznosili okrzyki przeciwko Żydom. Na skutek energicznej interwencji dyrektora wykład odbył się jednak w obecności Żydów.

W t. zw. formierni endecy napadli na jedynego tam Żyda — 17-letniego Izraela Świętosławskiego z Włocławka. Napadnięty udał się do kierownika warsztatu, który natychmiast przybył do formierni i uspokoił wojowniczych endeków. Świętosławski pozostał przy pracy.

Na wykładzie chemji, endecy zażądali od prof. Jezierskiego by Żydzi usiedli osobno. Prof. Jezierski stanowczo przeciwstawił się temu. Wkońcu wykładu endecy wznieśli okrzyki antyżydowskie.

Gdy słuchacze opuszczali gmach szkoły, dyrektor i dziekan uważali, aby nie doszło do wybryków.

KONFISKATA KOMUNIKATU K. A. P.

Pod tytułem „Posiew nienawiści" ogłosiła Katolicka Agencja Prasowa długi komunikat, który w katowickiej „Polonji" ukazał się w całości, natomiast w „Gazecie Warszawskiej" z wyjątkiem dwóch pierwszych zdań, uległ konfiskacie. Komunikat przypisuje winę wywoływania ekscesów antyżydowskich — Żydom, którzy jakoby stale prowokują ludność polską.

—o-O-o—

Usunięci sędziowie odwołują się do N. T. A.

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęło szereg spraw, wytoczonych przez b. sędziów, skarżących decyzję, usuwającą ich ze stanowiska. Rzecznicy skarżących domagają się uchylenia reskryptu min. sprawiedliwości, wychodząc z założenia, że rozporządzenie jest oparte na ustawie z dnia 17 marca 1932 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. W myśl jednak tej ustawy nie był mocen Prezydent dokonywać zmian w dziedzinie konstytucyjnej. Art. 78 konstytucji dozwala na przenoszenie sędziów w stan spoczynku jedynie w wypadku zmiany w organizacji sądów, postanowionej w drodze ustawy. Tak więc reorganizacja sądów, przeprowadzana w drodze rozporządzenia, nie może stanowić prawnego tytułu do zawieszenia nieusuwalności sędziów.

Ciekawa ta, z prawnego punktu widzenia sprawa znajdzie się wkrótce na wokandzie Najw. Tryb. Adm.

Międzynarodowa wycieczka lekarska do Polski

Do Warszawy przybył członek Sekcji Higjenicznej Ligi Narodów dr. Boudreau. Przyjazd dr. Boudreau do Warszawy ma na celu omówienie projektu zapoczątkowanej przez Ligę Narodów zbiorowej wycieczki do Polski wiosną 1933 r. dla zapoznania się z naszemi urządzeniami sanitarnemi i leczniczemi.

Warszawa przed strajkiem kinoteatrów

Właściciele kin warszawskich postanowili zamknąć swe przedsiębiorstwa z dn. 15 grudnia br. Oświadczają oni, że nietylko, że nie zarabiają, ale nie mogą pokryć kosztów handlowych. Frekwencja maleje z dnia na dzień. Koszta handlowe zaś, podatki, światło, opłata filmów, lokal, obsługa aparatów są bardzo wysokie.

Wielka afera podatkowa w Poznaniu

„Dziennik Poznański" donosi, że władze wpadły na trop olbrzymiej afery podatkowej, wskutek której Skarb państwa poniósł straty przeszło 100.000 zł. Nadużyć tych dopuściła się znana poznańska firma materjałów budowlanych Gustawa Glaecnera. Przedsiębiorstwo to, chcąc uzyskać zmniejszony wymiar podatkowy, zatajało istotną wysokość obrotów.

Z zemsty zasztyletował urzędnika

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 3 grudnia.

(Tan.) W nocy z 19 na 20-go września br. zasztyletowany został w Jarosławiu, Tadeusz Kubrakiewicz (lat 26) komisarz straży skarbowej w Jarosławiu. Krytycznej nocy do idącego w towarzystwie dwóch kolegów, przystąpił jakiś osobnik i zadał mu znienacka pchnięcia nożem w skroń i w brzuch, poczem zbiegł. Kubrakiewicz zmarł w szpitalu.

Po pozostawionym na miejscu zbrodni nożu, policja wpadła na trop sprawcy, którego jeszcze tej nocy aresztowano. Był nim Bronisław Hołubko (lat 26) z zawodu cukiernik, wielokrotnie karany za przestępstwa.

Wczoraj stanął Hołubko przed sądem przysięgłych w Przemyślu, oskarżony o zabójstwo śp. Kubrakiewicza.

Wedle aktu oskarżenia motywem zbrodni była zemsta ze strony oskarżonego. Mianowicie przed dwoma laty dokonano włamania do Banku Rolnego w Jarosławiu. Łupem włamywaczy padło 1500 zł. We włamaniu tem brał również udział oskarżony Hołubko i został zasądzony na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Jednym z głównych świadków oskarżenia w powyższej sprawie był właśnie śp. komisarz Kubrakiewicz. W sierpniu br. oskarżony opuścił mury więzienia po odbyciu półtorarocznej kary. Postanowił też zemścić się na denacie za jego obciążające zeznania.

Oskarżony na swą obronę powołał szereg świadków, w szczególności lekarzy, u których się leczył na umyśle i całą falangę.. szynkarzy, u których pił. Trybunał dopuścił część świadków obrony, a to lekarzy i rodziców oskarżonego. Rozprawa trwa. Przewodniczy sn. Fried, oskarża prok. dr. Mitana, broni dr. Brandstätter, jako biegli fungują dr. Aramatys i dr. Turteltaub.

Mord seksualny na 17-letniej dziewczynie

Z Warszawy donoszą o zbrodni, której ofiarą padła 17-letnia Irena Kudlińska, zamieszkała u swej siostry przy ul. Nowogrodzkiej 5. Od pewnego czasu przychodził do niej 26-letni student Henryk Okonet. Kiedy właścicielka mieszkania wróciła około godz. 10-tej, ujrzała niesamowity widok. Na łóżku leżała nieprzytomna jej siostra Irena, obok również nieprzytomny Okonet. Oboje byli zbroczeni krwią. Lekarz pogotowia stwierdził u Kudlińskiej 7 ran zadanych w głowę młotkiem i przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala. Zbrodniarza aresztowano. W komisarjacie zeznał, że w szale seksualnym zadał Kudlińskiej 7 ciosów młotkiem, poczem wpadł w odrętwienie. Zamierzał popełnić samobójstwo, ale nie miał odwagi.

Zastrzelił pracodawców i zranił ich córkę

Z Torunia donoszą: 20-letni Feliks Czyżniewski ze Sokolej Góry pow. wąbrzeskiego zastrzelił swego pracodawcę 55-letniego Jana Lewandowskiego, kierując w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych. Następnie Czyżniewski skierował lufę rewolweru do małżonki zamordowanego 44-letniej Joanny, którą również kilku strzałami pozbawił życia. Wkońcu zbrodniarz wystrzelił do córki Lewandowskiego Józefy ciężko ją raniąc.

Dokonawszy potwornego morderstwa Czyżniewski udał się do Golubia, gdzie oddał się dobrowolnie w ręce władz bezpieczeństwa. Przyczyna krwawego dramatu narazie nie jest ustalona.

Kobieta-szpieg

Marja Drozdowska 27-letnia mieszkanka Lidy, w zamiarze narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony państwa polskiego i jego siły zbrojnej, ujawniła umyślnie rządowi ościennego państwa dokumenty i wiadomości dotyczące tajemnic wojskowych. W sądzie okręgowym w Wilnie z dnia 21 września 1932 roku została skazana na 15 lat więzienia i pozbawiona praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 10. Po wniesieniu apelacji Sąd Apelacyjny w Wilnie postanowił zaskarżony wyrok zatwierdzić.

NOWE DZIEŁO PROF. ZYGMUNTA FREUDA. Prof. Zygmunt Freud. 77-letni twórca psychoanalizy, który ostatnio ciężko chorował, ogłasza w tych dniach nowe dzieło pt. „Neue Folge der Vorlesungen zur Einführung in die Psychoanalyse".

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie, „Emaljarnia", Fabryka szyldów, Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29. telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób**, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarium **zniżone** 1139kr

STROICIEL BILD, telefon 177-72, ceny zniżone. Kraków, Widok 8. 712g

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska l. 5. 103g



WSZYSCY Podgórzanie i okolica! Oszczędność, mądrość nakazuje wam abonować książki tylko w najbliższej, największej wypożyczalni, Podgórze, Rynek Główny 12 Bardzo wielki wybór. 1467x

DO ulokowania 2.000 dol., 2.000 dol., 3.000 dol. na hipotekę domów czynszowych w Krakowie. Wiadomość: Biuro Gebera, Kraków, Szewska 5. 1509x

CELEM objęcia bardzo rentownego przedstawicielstwa poszukuję spólnika z gotówką 20.000—30.000 zł. Zgłoszenia do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Rynek 41, pod „Branża spożywcza". 1507x

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Marja Rubinsteinowa zawiadamia iż przeniosła pensjonat dla dzieci i młodzieży z Rabki do Zakopanego — willa „CIS" ul. Chałubińskiego. Opieka macierzyńska, troskliwa, oraz lekarska Dra Karola Fischera. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. Telefon 276. 689g

NAJPIĘKNIEJSZY PODARUNEK GWIAZDKOWY TO

„SAGA RODU FORSYTÓW"

chcąc rozpowszechnić genjalne dzieło tegorocznego

Lauerata Nobla

John Galsworthy'ego

postanowiliśmy obniżyć na przeciąg trzech tygodni

od dnia 5. XII - do 24. XII 1932.

cenę kompletu *„Sagi Rodu Forsytów"* składającego się z 6 t.

Posiadacz	12.—	Biała małpa	12.—
Babie lato	12.—	Srebrna łyżka	12.—
Przebudzenie	12.—	Łabędzi spiew	12.—

ze zł. 72.— na zł. 29.50

(cena pojedyńczych tomów pozostaje niezmieniona, cena kompletu wraca po 24 grudnia b. r. do ceny normalnej Zł. 72.—)

Zamawiającym za pobraniem pocztowem doliczamy za koszta przesyłki zł. 2.— Wpłacający z góry należność w kwocie Zł. 29. 50 przez P. K. O. 9880 otrzymują komplet franco.

Z pierwszych dwustu wpłat wylosujemy dwudziestu, z których **PIERWSZY** otrzyma jako **PREMJĘ** komplet (8 tomów). „Dzieł Dostojewskiego" w luksusowej oprawie ½ sk., dalszych **DZIEWIĘTNASTU** komplet (4 tomy) „Czarodziejskiej góry" Tomasza Manna Laureata Nobla 1929 r. oprawiony w płótno

Wynik losowania ze spisem nagrodzonych prześlemy każdemu, kto nadeśle poniższy kupon:

Odciąć i wysłać w niezaklejonej kopercie za znaczkiem 10 gr. do

KUPON WAŻNY OD 5. XII—24. XII 1932 R.

Imię i nazwisko ______________________

Dokładny adres ______________________ **poczta** ____________

Zamawiam komplet „Sagi Rodu Forsytów" po cenie zniżonej zł. 29.50

1) **Należność wpłaciłem do P. K. O. uczestniczę w losowaniu premji.**
2) **Za pobraniem pocztowem zł. 31.50. W losowaniu premji nie uczestniczę.**

Niepotrzebne słowa wykreślić.

N. D. K.

Towarzystwa Wydawniczego „Rój" Warszawa Kredytowa 1
P. K. O. 9880

ZAKOPANE. Znany komfortowy pensjonat. — **„OAZA"** ulica do Białego, telefon 289, pod zarządem Berenbaumowej i córki (dawniej „Ruczaj") otwarty. Ceny bardzo przystępne. 1386kr

ELEGANCKI pokój kawalerski na bardzo dogodnych warunkach, od 15 grudnia do wynajęcia: Zielona 18, II piętro, mieszkanie 5. 1495x

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe, pełny komfort, III piętro, do wynajęcia Dietlowska 25. m. 5. 713g

SKLEP przy ul. Salinarnej, również przy ul. Józefińskiej do wynajęcia. Wiadomość: Józefińska 45 — właściciel. 1505x

SKLEP frontowy oraz sklep w podworcu, z piwnicą, Rynek Podgórski 12, do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza na I. piętrze. 1493x

POKOJE komfortowe Wawrzyńca 33, do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1504x

1 UBIKACJA na II. piętrze, — na magazyn lub pracownię, przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Dozorca wskaże. 708x

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie poszukiwane. Zgłoszenia pod „Komfort", Biuro Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1501x

POSZUKUJEMY dużego jasnego lokalu sklepowego. okolica Krakowskiej, Miodowej. — Zgłoszenia pod „Sklepowy" do Admin. „N. Dziennika". 704g

Reklama dźwignią handlu

MATRYMONJALNE

FUER MEINE Schwägerin, eine intel., hübsche etwas über 30 Jährg. Witwe nach einen Kaufmann, Bezitzerin einer Koncession, suche ich einen besseren Herren mit guten Charakter. Ernste Zuschriften unter „Gediegenes Heim" zu senden an Księgarnia Wiener, Katowice. 1497x

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 04	GRUDZIEŃ 4 NIEDZIELA 5 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 24

Kupon zastępczy

na nasz Konkurs Zimowy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Kupon ten zastąpi dowolny brakujący kupon poprzedni.

—o—

Biuro poselskie przy Organizacji Sjońskiej

Z dniem 4 bm. czynne będzie dwa razy w tygodniu w lokalu Organizacji Sjońskiej w Krakowie, Dietlowska 81, parter, biuro poselskie Dra Thona, za pośrednictwem którego należy się zwracać we wszelkich sprawach, wymagających interwencji poselskiej.

Biuro poselskie czynne będzie w niedziele między godziną 12—1 przedpołudniem oraz we czwartki między 6—7 wieczorem.

Polityka Anglji na Bliskim Wschodzie

Na zaproszenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej wygłosi w Krakowie tow. Dr. Ignacy Schwarzbart trzy referaty, traktujące o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych, a to na następujące tematy:

1. Polityka Anglji na Bliskim Wschodzie,
2. Zagadnienie parlamentu w Palestynie,
3. Renesans, czy rozbicie ogólnego sjonizmu.

Pierwszy referat wygłosi tow. Dr. Ignacy Schwarzbart we wtorek dnia 6 grudnia br., o godz. 8 mej wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej 3. Bilety w cenie zł. 1. (dla młodzieży 50 gr.), do nabycia w biurze Egzekutywy, Dietla 81.

Projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych. Zlecenia te dotyczyć będą ściągania przez wierzycieli od dłużników za pośrednictwem poczty kwot, nie przekraczających 30 zł. Nadawca zlecenia wypełniać będzie odpowiedni formularz, który prześle do urzędu pocztowego w miejscu zamieszkania dłużnika z poleceniem ściągnięcia kwoty i przesłania jej sobie przekazem pocztowym. Koszta tej manipulacji wynosić mają jedynie cenę opłaty za formularz w wysokości 30 gr.

Po ostatecznem zdecydowaniu tej sprawy, będzie ona miała doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż ratalną.

Koks potanieje?

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw Gazowni miejskiej pod przewodnictwem radcy Illukiewicza i w obecności wiceprezydenta dra Ducha. Na posiedzeniu tem dyrektor Gazowni inż. Seifert przedłożył projekt budżetu Gazowni na r. 1933/34. Po wyczerpujących debatach budżet w całości został zatwierdzony. Ciężkie ogólne położenie ekonomiczne zaznaczyło się spadkiem konsumcji gazu, wyraźnym zwłaszcza od chwili wprowadzenia państwowego podatku 5 procent na fundusz bezrobocia; również obecna ciepła pora nie sprzyja sprzedaży koksu — najlepszego opału do centralnych ogrzewań — wobec czego rozważano sprawę odpowiedniego obniżenia go w cenie.

Przed epilogiem głośnej sprawy

Karolina Kłeczek, żona b. dyrektora Policji w Bielsku, — jak już swego czasu donieśliśmy — aresztowana została z nakazu Prokuratury w Cieszynie, pod zarzutem dokonania całego szeregu oszustw, przyczem szkoda ma wynosić około zł 100.000.

Wymieniona odstawiona została ostatnio do więzienia przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

Ze względu na osoby, wchodzące w rachubę, sprawa przedstawia się bardzo sensacyjnie. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Obronę p. Karoliny Kłeczek objął adw. dr. Aschenbrenner.

Rozprawa o zabójstwo

Tocząca się od trzech dni w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciw b. urzędnikowi prywatnemu Józefowi Gamajowi o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie śp. Wiechcia i o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonanego na osobie Stanisława Jachimka przez oddanie strzałów rewolwerowych w dniu 1 maja 1931 na Ludwinowie i w dniu 23/6 br. w Borku Fałęckim, przybiera coraz większe rozmiary. Korytarz Sądu Apelacyjnego w Krakowie i sala rozpraw przepełnione są publicznością, rekrutującą się przeważnie z mieszkańców przedmieścia Ludwinów, która przebieg rozprawy żywo komentuje.

Jedni świadkowie potwierdzają tezę obrony koniecznej, podczas gdy druga grupa świadków, a m. in. wdowa po śp. Romanie Wiechciu, potwierdzają tezę oskarżenia, ze strzały były oddane z ukrycia z tyłu do spokojnie przechodzącego śp. Wiechcia.

Na skutek ofiarowanych przez obrońcę dra Aschenbrennera dowodów, przesłuchani zostali świadek Walczyk, który w Sądzie Apelacyjnym przyznał, że zeznania swoje w I. Instancji złożył nieprawdziwie pod namową świadków Wiechciowej i Bilińskiej i zeznania swoje obecnie odwołuje twierdząc, że przebiegu zajścia samego nie widział, a tylko z odległości słyszał strzały oraz w krótki czas po strzałach odchodzącego denata.

Wskutek zmiany sytuacji procesowej trybunał z niezwykłą dokładnością przesłuchuje każdego świadka, co w konsekwencji spowodowało, że z 32 wezwanych świadków, przesłuchano zaledwie 15 świadków, tak że Trybunał zmuszony był rozprawę przerwać i odroczyć do soboty przyszłego tygodnia.

—o—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— STAROSTWO GRODZKIE KRAKOWSKIE wzywa właścicieli broni złożonej w Starostwie Grodzkiem do przechowania, aby po okazaniu zezwolenia na noszenie broni, broń tę odebrali lub sprzedali posiadaczom zezwolenia na kupno broni bądź też zażądali, aby broń na ich koszt uczyniono niezdatną do użytku, a to do dni 7-miu, w przeciwnym razie zdeponowana broń zostanie sprzedana na licytacji w dniu 15 bm., a uzyskana ze sprzedaży kwota będzie zwrócona właścicielom.

— ZMIANA W ROZKŁADZIE JAZDY POCIĄGÓW. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje: Z dniem 15 bm. wstrzymuje się, z powodu słabej frekwencji podróżnych, bieg poc. Nr. Mt 6315 odjeżdżającego z Jaworzna do Chrzanowa o godz. 9'50, oraz poc. Nr. MJ 6316 odjeżdżającego z Chrzanowa do Jaworzna o godz. 11'41.

— KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie zawiadamia, że w dniu 9 bm. o godz. 6-tej pop. w sali kina Muzeum zostanie wyświetlony film pt.: „Nowoczesne stosowanie spawania w przemyśle i rzemiośle“. Wstęp wolny. Po wyświetleniu filmu będą przyjmowane dalsze zapisy na kurs elektrycznego i gazowego spawania metali. Zapisy na kurs radjotechniczny przyjmuje Dyrekcja Muzeum i Instytutu Smoleńsk 9 do dnia 7 bm.

— 17 WYPADKÓW SZKARLATYNY, 14 ospy wietrznej, 13 dyfterji, 4 kokluszu, 3 duru brzuszne go, 2 influenzy i 1 tyfusu plamistego, zgłoszono w ubiegłym tygodniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— KOGO I ZA CO? Policja krakowska aresztowała: Skrzypaszka Henryka (lat 27) robotnika, zam. Kościuszki 37, Stawarskiego Andrzeja (lat 29) robotnika zam. w Wielkiej Wsi za kradzież płachty nieprzemakalnej wart. 200 zł. Koftańską Marję (lat 37) za kradzież swetrów wart. 200 zł na szkodę Ormiana Hirscha zam. Paulińska 18. Mazura Jana (lat 38) zam. w Wieliczce przy ul. Konopnickiej l. 57 za posiadanie przedmiotów pochodzących z kradzieży, z któremi został przytrzymany na tandecie. Jaśkiewicz Stefanję (lat 17) za kradzież garderoby damskiej wart. 90 zł na szkodę matki swej zam. Wodna 26. Berdysia Jana (lat 22) murarza zam. Wilga 16, którego przytrzymano z większą ilością wytrychów.

—ooo—

—ooo—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego odbędzie się dziś, w niedzielę 4 b. m. o godz. 7'30 wieczór. 1347kr

—o-o—

—o—

— DZIŚ WIELKA ZABAWA DLA DZIECI. Komitet rodzicielski przy gimnazjum hebrajskiem w Krakowie wraz z zarządem Tarbutu urządzają dziś w niedzielę o godz. 3 pop. w salach Żyd. Domu Akademickiego Przemyska 3, wielką zabawę dla dzieci z nader urozmaiconym programem. Liczne niespodzianki.

TEATRY KINA

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś o godz. 3'45 „Cjankali“, które stale ściąga tłumy publiczności. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o godz. 8'45 arcywesoła komedja muzyczna Liljena „Noc w Paryżu“, która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie pełne uznanie publiczności. Bilety w przedsprezdaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— TEATR „BAGATELA“. Dziś w niedzielę 4 bm. występy znakomitych artystów teatru żydowskiego w Polsce „Di Idisze Bande“. Przebojowa ta rewja grana była przez zespół ten w Warszawie przeszło 250 razy. Początek przedstawienia o godz. 4 popoł. i wieczorem 8'30. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10 rano do 9 wieczór bez przerwy.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu po cenach zniżonych „Egipska pszenica“. Wieczorem po cenach zniżonych powtórzenie sztuki Pagnola „Marjusz“.

— „SUŁKOWSKI“ dramat Żeromskiego ukaże się na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, jutro o godz. 4 pop. po cenach najniższych, w premjerowej obsadzie.

— JADWIGA DĘBICKA JAKO „MADAME BUTTERFLY“, znakomita primadonna oper zagranicznych i polskich, która niepospolitą kreacją partji „Madame Buterfly“ zyskała rozgłos w całej Europie, wystąpi gościnie tylko jeden raz na krakowskiej scenie w tej operze w poniedziałek wieczorem. Kostjumy do „Madame Butterfly“ użyczyła dla krakowskiej sceny Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach.

— „KROWODRSKIE ZUCHY“, krotochwila ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego będzie najbliższą premjerą teatru, którą poprzedzi prelekcja dra Adama Bara na temat „Teatr Ludowy i Stefan Turski“ w czwartek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— DRUGI POPULARNY PORANEK MUZYCZNY Z CYKLU „WIEDEŃ W MUZYCE“ odbędzie się dziś o godz. 11'15 w sali teatru „Uciecha“. Dr. Józef Reiss wygłosi prelekcję o Wiedniu jako ojczyźnie walca, a orkiestra „Uciechy“ wykona bogatą ilustrację muzyczną. Wykonawcy: orkiestra „Uciechy“, dr. Adam Herman i Henryk Marmor.

— „PARADA PARODYJ“. Ponieważ wiele osób nie mogło z powodu przepełnienia dostać się na pierwszy wieczór literackich parodyj, „Parada Parodyj“ zostanie powtórzona w środę dnia 7 bm. w sali Bolońskiego (Rynek 34), gdzie też są już bilety w przedsprzedaży. Udział w wieczorze biorą: Zbigniew Grotowski, Anatol Krakowiecki, Antoni Wasilewski i Witold Zechenter. W programie parodje i kapitalne kawały.

— WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB W Ż. D. A., wzbudza wielkie zainteresowanie wśród publiczności Krakowa tak żydowskiej jak i polskiej. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11—3 w w Żyd. Domu Akademickim Przemyska 3.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela 4'45 pop.: „Cjankali“, 8'45 wiecz.: „Noc w Paryżu“.

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Noc w Paryżu“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Egipska pszenica“; 8 wiecz.: „Marjusz“.

Poniedziałek 4 pop.: „Sułkowski“; 8 wiecz.: „Madame Butterfly“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Di Iidsze Bande“

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 11 przedpoł.: „Żabi król“; popoł.: „Białe fartuszki“; 7'30 wiecz.: „Dziewczę z chaty za wsią“.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78 (utrzymana),
w Paryżu Fr. fr. 1580 (utrzymana).

Szybkim krokiem ku dyktaturze

Jak powitano Schleichera we Francji

Paryż. 3. 12. (B) Misję generała v. Schleichera przyjęła prasa francuska z pewną rezerwą, aczkolwiek uważa Schleichera za osobę, która będzie się starała **doprowadzić do wewnętrznego odprężenia.** Niektóre jednak dzienniki sądzą, że Niemcy **coraz szybszym krokiem zmierzają** ku dyktaturze.

„Matin“ uważa generała Schleichera za **militarystycznego Stresemanna** i podkreśla, że od czasu istnienia republiki niemieckiej nikt jeszcze nie posiadał **tak daleko idących pełnomocnictw, jak Schleicher.**

„Republique“ pisze, że jeżeli Schleicher będzie chciał politykę gwałtu uprawianą przez v. Papena zastąpić polityką uspokojenia, to **musi się stać dyktatorem.** Dziennik sądzi, iż **Niemcy nie wrócą już do parlamentaryzmu.** Co się tyczy stosunku Schleichera do Francji, to nie jest **on ani jej wrogiem, ani przyjacielem.** Jest on przedewszystkiem **niemieckim oficerem,** który interesuje się bardziej dozbrojeniem Niemiec aniżeli konferencjami genewskiemi. Niemniej jednak zdaje sobie sprawę, że **porozumienie z Francją leży w interesie Niemiec** i dlatego należy się spodziewać, iż wkrótce podjęte zostaną **wysiłki zmierzające do osiągnięcia tego zbliżenia.** Socjalistyczny „Populaire“ nazywa Schleichera **dyktatorem o żelaznej ręce w rękawicy aksamitnej.**

Jak ukonstytuuje się nowy Reichstag?

Berlin. 3. 12. PAT. Zwołany na dzień 6 grudnia Reichstag dokona na swem pierwszem posiedzeniu wyboru prezydjum. Ponowny wybór narodowego socjalisty **Goeringa na prezydenta Reichstagu jest zapewniony.**

Kontrkandydatem będzie socjaldemokrata **Loebe** oraz komunista **Torgler.**

Możliwy jest natomiast wybór Loebego na stanowisko **pierwszego wiceprezesa,** o ile narodowi socjaliści powstrzymają się od głosowania. W tym wypadku drugim wiceprezesem zostałby obrany **centrowiec Esser.** Szanse przedstawiciela niemiecko-narodowych **Graetza** wysuwanego na trzeciego członka prezydjum, zależą od poparcia narodowych socjalistów.

Otwarcia Reichstagu dokona w charakterze przewodniczącego z tytułu starszeństwa poseł narodowo-socjalistyczny **gen. Litzmann.**

Manifestacje komunistyczne

Berlin. 3. 12. PAT. Wczoraj wieczór komuniści manifestowali w różnych częściach miasta. Manifestanci urządzali napady na kioski dzienników prawicowych, przyczem dochodziło do starć z policją. W Augsburgu komuniści wdarli się na posiedzenie rady miejskiej, urządzając burzliwą demonstrację. 40 osób aresztowano.

W śródmieściu berlińskiem Friedrichstadt policja dokonała rewizji w mieszkaniu byłego szturmowca, należącego do odłamu radykalnego partji narodowo-socjalistycznej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 88, Ostrowiec ser. A. i B. bez kuponu na rok 1931/32, Kluczewska Fabryka Papieru 25, tend. utrzymana. **Pożyczka:** 4-proc. inwestycyjna 98.50, 4-proc. seryjna 105, 6-proc. dolarowa 57, 56 i pół, 4-proc. dolarowa 51 i trzy czw., 51.65, 7-proy. stabilizacyjna 53.63, 53.75, 53.50 (54 i trzy czw., 54.63 drobne), tend. przew. słabsza.

Dewizy: Belgja 123.60, 123.91, 123.29, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Lodyn (28.37, 28.40), 28.53, 28.24, Nowy Jork 8.923, 8.943, 8.903, telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17, Berlin w obr. pryw. 211.95, tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 12. 1932. Bez zmian. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 12 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 16.56, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.02 i pół, Włochy 26.32, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58.25—59 (utrzymana). Stabilizacyjna 52.50—52.75 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa nienotowana. Warszawska 38.25 (spadek o dol. 1.625). Śląska 41.50—42 (spadek o dol. 0.375). Tendencja słabsza na skutek osłabienia się funta angielskiego w dniu dzisiejszym.

WYROK W PROCESIE PRZEMYSKIM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl. 3. 12. (T) W sprawie przeciwko Bronisławowi Hołubko oskarżonemu o zabójstwo Tadeusza Kubrakiewicza komisarza kontroli skarbowej w Jarosławiu (zob. rubrykę „Wiadomości z kraju“ — Red.) sędziowie przysięgli po wysłuchaniu opinji biegych lekarzy, tudzież świadków-lekarzy zatwierdzili **pytania w kierunku zabójstwa,** jak również, że oskarżony w chwili czynu był niepoczytalny, ponieważ był zupełnie pijany. Równocześie jednak zatwierdzili pytanie, że oskarżony wprawił się **umyślnie w stan niepoczytalności przez wypicie nadmiernej ilości alkoholu, celem popełnienia przestępstwa. Na tej podstawie Trybunał zasądził go na 4 i pół roku więzienia.**

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta)

BESTJALSKI MORDERCA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Katowice, 3. 12. (K) Wczoraj został ujęty w Gołogowej, powiat Rybnicki, sprawca bestjalskiego mordu, dokonanego onegdaj na osobie 15-letniej Elezie Salomonównie ze Skrzyszowa w osobie Wojciecha Kranca z Gołogowej. Zbrodniarz po dokonaniu swego ohydnego czynu ukrywał się na strychu w plewach u swych rodziców. Podczas przesłuchania, Kranc przyznał się do zbrodni. Zabójstwa dokonał przy pomocy noża kieszonkowego, którym zadał ofierze 8 ran kłótych w jamę piersiową, płuca i śledzionę. Komisja sądowo-lekarska ustaliła, iż sprawca usiłował dopuścić się gwałtu na swej ofierze, Stanie on przed sądem doraźnym.

ZLIKWIDOWANA SZAJKA WŁAMYWACZY

Sosnowiec. 3. 12. (K) Na terenie Zagłębia zlikwidowana została w ostatnich dniach szajka groźnych włamywaczy, która dokonała na terenie Zagłębia szereg kradzieży z włamaniem, Zatrzymani zostali: B-cia Julian i Józef Płonisz, Zygmunt Nocoń, Stefan Malec i Mieczysław Szkutnik. Zatrzymanym udowodniono następujące kradzieże: Włamanie do sklepu Kęsickiego w Sosnowcu, skąd skradli większą ilość biżuterji, włamanie do szkoły powszechnej w Sosnowcu przy ul. Grabowej i szereg innych włamań. Prócz nich aresztowano paserów: Stanisława Klemacza i Stanisławę Jeklewiczównę. W czasie przeprowadzonej u nich rewizji znaleziono większą ilość skradzionych rzeczy. W dniu dzisiejszym przekazano ich władzom sądowym.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNYCH W BIEDA-„SZYBACH“

Sosnowiec. 3. 12. (K) W szybiku obok b. kopalni „Orjon“ w Modrzejowie wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Do nieczynnego obecnie szybu dostał się bezrobotny. Franciszek Stępień w celu wydobywania węgla. W pewnem miejscu natrafił na wydostające się gazy z podziemia i uległ zaruciu. Pomimo natychmiastowej pomocy ze strony brygady ratunkowej z kopalni „Niwka“ nie zdołano przywrócić go do życia.

Drugi podobny śmiertelny wypadek miał miejsce na terenach kopalń Sosnowieckiego Towarzystwa. W czasie wydobywania węgla z szybiku w Zagórzu zasypany został odłamami węgla bezrobotny Władysław Pietraniak. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, lecz zdołano wydobyć już zimne zwłoki nieszczęśliwego.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela, o godz. 16: „U mety“, o godz. 20: „Potasz i Perlmutter“.

Gabinet Schleichera zamianowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 3. 12. (Sch) Prezydent Hindenburg **zamianował dziś wieczór generała von Schleichera kanclerzem Rzeszy. Gen. Schleicher zachowuje równocześnie tekę Reichswehry. — Równocześnie powierzył prezydent Rzeszy kancierzowi na okres trwania dekretu z dnia 20. lipca stanowisko komisarza Rzeszy dla Prus.**

Na wniosek kanclerza prezydent zatwierdził gabinet w następującym składzie:

sprawy zagraniczne: v. Neurath,
wewnętrzne: — Dr. Bracht,
skarb — hr. Schwering von Krosigk
sprawiedliwość — dr. Gürtner,
poczta i komunikacja — baron v. Eltz-Rübenach,
praca — dr. Syrup

Pozatem mianowany został dr. Popitz ministrem bez teki, a dr. Gerecke komisarzem Rzeszy do spraw zatrudnienia bezrobotnych.

Teki ministrów gospodarki, rolnictwa i wyżywienia zostaną obsadzone w terminie późniejszym.

Hitlerowcy i komuniści w ostrej opozycji

Berlin, 3. 12. (Sch) Dzisiejszy „Angriff" przynosi oficjalny komunikat partji narodowo-socjalistycznej, w którym partja oświadcza, że nie będzie tolerować rządu Schleichera, ponieważ nie odpowiada on woli narodu.

Berlin, 3. 12. (Sch) Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej wezwał komunistyczną frakcję Reichstagu do natychmiastowego postawienia wniosku o wyrażenie rządowi v. Schleichera votum nieufności.

Sensacyjny proces przed trybunałem Rzeszy

Lipsk, 3. 12. PAT. Przed Trybunałem Rzeszy rozpoczął się w Lipsku sensacyjny proces karny o zdradę wojenną, dokonaną przed 17 laty na froncie zachodnim przez niejakiego Augusta Jaegera, b. szeregowego piechoty niemieckiej.

Akt oskarżenia zarzuca Jaegerowi, że w nocy na 14 kwietnia 1915 r., przebywając w pierwszej linji okopów, koło Longmartu zbiegł do Francuzów, którym zdradzić miał plna mającego rozpocząć się nazajutrz pierwszego niemieckiego ataku gazowego, Jaeger stanowczo zaprzecza podniesionemu zarzutowi, utrzymując, że wpadłszy w ręce patrolu francuskiego wzięty został krytycznego dnia do niewoli. Do domu powrócił dopiero po zakończeniu wojny światowej. W r. 1920 władze wojskowe wytoczyły mu **pierwsze postępowanie karne,** umorzone następnie dla braku dostatecznych dowodów winy. Od tego czasu przez lat 10 **prowadził żywot spokojny.**

W grudniu ubiegłego roku zupełnie niespodziewanie został ponownie **aresztowany w Turyngii,** przyczem bezpośrednią przyczyną wznowienia sprawy miał być rzekomo artykuł generała francuskiego Ferry'ego w czasopiśmie „Revue de Vivant".

Bullerjahn uwolniony

Lipsk, 3. 12. (R) W procesie apelacyjnym Bullerjahna, który w r. 1925 skazany został za rzekomą zdradę tajemnic wojskowych oficerom francuskim **na 15 lat więzienia, zapadł dziś w trybunale Rzeszy wyrok uwalniający.**

Trybunał stanął na stanowisku, że skazanie nastąpiło wyłącznie na podstawie poszlak, podczas gdy **Bullerjahnowi nie zdołano udowodnić winy. Wyrok skazujący z r. 1925 został zniesiony** i koszta postępowania poniesie skarb państwa.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Wypadek w gimnazjum krakowskiem

Eksplozja podczas eksperymentu chemicznego

(rg) Jak się dowiadujemy, w jednem z gimnazjów krakowskich zdarzył się onegdaj wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

W gimnazjum II. im. św. Jacka przy ul. Siennej. nastąpił na jednej z lekcyj, w **czasie wykonywania przez wykładowcę eksperymentu chemicznego, wybuch gazów, które rozerwały szklanny klosz, pod którym dokonywano doświadczenia.**

Naskutek eksplozji profesor dokonujacy eksperymentu został ranny w ramię. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy.

Tragiczna śmierć młodej robotnicy

(rg) Wczoraj wieczorem nadeszła do Krakowa wiadomość o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w Borku Szlacheckim koło Skawiny. Jak się dowiadujemy, młoda robotnica wiejska zatrudniona tam przy młockarni na skutek niestwierdzonych narazie przyczyn **uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Doznała ona zmiażdżenia obu nóg.** Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe z Krakowa. W drodze do Borku Szlacheckiego pogotowie zostało jednak zawrócone z drogi, ponieważ okazało się, że **ofiara nieszczęśliwego wypadku w międzyczasie zmarła.**

Dochodzenia w tej sprawie prowadzą powiatowe władze policyjne.

—ogo—

— **CELINA NADI-NADLÓWNA,** śpiewaczka koloraturowa, laureatka Międzynarodowego Konkursu Śpiewaczego w Wiedniu b. r., znana publiczności krakowskiej ze swego pięknego głosu i wysokiej kultury muzycznej wystąpi ze swym recitalem śpiewaczym dziś, w niedzielę, 4 bm. w sali koncertowej Bolcńskiego, o godz. 8 wiecz.

—ogo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „100 metrów miłości" (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Lawiński, Tom).
ADRIA: „Ben Hur" (Ramon Novarro).
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
MUZEUM: „Legjon walecznych" (Ken Maynard)
PROMIEŃ: „Swiatła i cienie macierzyństwa".
SZTUKA: „Kino nanjak" (Harold Lloyd).
SŁOŃCE: „Trzech djabłów z Materhornu" Louis Trenker).
UCIECHA: „Syn Indyj" (Ramon Novarro).
WANDA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Napady w Warszawie nie ustają

Warszawa, 3. 12. (Sin) Dziś w godzinach wieczornych powtórzyły się w różnych punktach miasta napady na przechodniów żydowskich. W kilku wypadkach ofiary napadów zgłaszały się na pogotowie. Dziś policja dokonała rewizji w lokalu Obwiepolu, przy ul. Lwowskiej, konfiskując szereg dokumentów. Równocześnie opieczętowano dziś drukarnię Nowoświecką, gdzie drukuje się chuligańskie pisemko „Wstęga".

Łagodne kary dla chuliganów wrocławskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wrocław, 3. 12. (R) Wydział prasowy uniwersytetu wrocławskiego komunikuje, że akademicka władza dyscyplinarna **ukarała dziś wszystkich studentów, którym udowodniono udział w rozruchach antysemickich,** jakie miały miejsce w dniach 10 i 11 listopada. Część oskarżonych otrzymała **naganę, część zagrożenie wydalenia w razie powtórnego udziału w podobnych awanturach a jednemu studentowi skreślono bieżące półrocze.**

Herriot w Genewie

Genewa. 3. 12. (K) Premjer Herriot przyjechał dziś rano celem podjęcia rozmów w kwestji rozbrojenia. Przed wyjazdem z Paryża Herriot oświadczył, że wróci do Paryża **najpóźniej we środę rano.** Poprzednio odbył on konferencję z **ambasadorem angielskim, a następnie z ambasadorem niemieckim.**

Min. Szembek u Herriota

Genewa, 3. 12. (K) Po południu premjer Herriot przyjął **wiceministra spraw zagranicznych hr. Szembeka,** z którym odbył dłuższą rozmowę. Później odbył Herriot konferencję z głównym delegatem japońskim Matsuoką. Premjer MacDonald i minister sir John Simon odbyli dłuższe rozmowy z głównym delegatem włoskim Aloisim i głównym delegatem amerykańskim Norman Davisem. Jak z kół poinformowanych donoszą, wszystkie te rozmowy mają na celu **ożywienie prac konferencji rozbrojeniowej.**

Skandal dyplomatyczny w Moskwie

Moskwa, 3. 12. PAT. W czasie powrotu z urlopu ambasadora Turcji w Moskwie Hussein-Ragibs-Beya został on **brutalnie zrewidowany na komorze celnej w Moskwie,** zaś komora w Odessie bezprawnie zatrzymała jego bagaż. Celnicy sowieccy potraktowali ambasadora **wysoce ordynarnie.**

Sprawa stała się **głośnym skandalem dyplomatycznym.** Komisarz ludowy handlu zagranicznego Rosenholc ukarał winnych, m. in. dyrektora komory odeskiej 30-dniowym aresztem i usunięciem ze stanowiska.

Komisja senatu francuskiego bada pakt z sowietami

Paryż, 3. 12. PAT. Wczoraj **obradowała komisja spraw zagranicznych Senatu pod przewodnictwem Berengera. Komisja wysłuchała referatu Milleranda o podpisaniu przez Francję paktu nieagresji z ZSRR. Po przedyskutowaniu szeregu interpelacyj, komisja postanowiła zażądać oficjalnego tekstu paktu, głównych dokumentów, dotyczących jego podpisania oraz szczegółowych informacyj o stosunkach dyplomatycznych i gospodarczych między obu krajami.**

Straszna katastrofa w Wiedniu

Wiedeń, 3. 12. (W) Na Waehringerguertel zderzył się dziś samochód ciężarowy z **tramwajem,** wskutek czego oba pojazdy **zostały zniszczone. Trzy osoby znajdujące się w aucie poniosły śmierć na miejscu.** Kilkunastu podróżnych tramwaju zostało ranionych, w tem 7 ciężko.

Nowy projekt amerykański

Nowy Jork, 3. 12. (R) „N. Y. Times" donosi, **że** rząd amerykański rozważa obecnie plan uregulowania problemu długów wojennych w ten sposób, **aby państwa jednorazowo zapłaciły miljard dolarów,** a pozatem przyznały Stanom Zjednoczonym **pewne koncesje handlowe.**

Poza tem rząd amerykański **ma żądać przeprowa**dzenia rozbrojenia.

Mac Donald wybiera się znowu do Ameryki?

Londyn, 3. 12. PAT. Nowojorski dziennik „Sun" podaje sensacyjną wiadomość, swego londyńskiego korespondenta, jakoby **premjer Mac Donald rozważał możliwość swej ponownej wizyty w Ameryce w celu podjęcia radykalnych kroków w kierunku osiągnięcia porozumienia i współpracy w zakresie długów i rozbrojenia.**

Wiadomość ta nie jest pozbawiona prawdopodobieństwa. Możliwą jest rzeczą, że Mac Donald który — jak wiadomo — przywiązuje największe znaczenie do wszechświatowej konferencji ekonomicznej, zechce, jako jej przewodniczący, zapewnić jej powodzenie przez uprzednie uzgodnienie stanowisk z nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem.

Prohibicja

Waszyngton, 3. 12. (R) **Komisja prawnicza Izby reprezentantów odrzuciła wniosek Garnera, domagający się zniesienia ustawy prohibicyjnej. Mimo to Garner przedłoży Izbie swój wniosek pod głosowanie.**

Genewa, 3. 12. PAT Rada Ligi Narodów zwołana została na poniedziałek, **na godz. 16-tą.**

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł 18'—

w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.

Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana